

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
" " " Kraju 4.50 "
" " " zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
wraz z odnoseniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ♦♦
1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 " " "
Nadesłane po tekście 25 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
♦♦ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ♦♦

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-a)

Największa manifestacja w Europie

Dnia 1-go maja we Wiedniu było na ulicach 400.000 ludzi

Berlin zmęczony był wyborami -- We Francji i we Włoszech istniał zakaz manifestacji -- W Anglii obchód majowy odbywa się inaczej, niż na kontynencie

Ilustracja górna przedstawia nieprzejrzane tłumy proletariatu wiedeńskiego, które zebrały się pomiędzy ratuszem, parlamentem i teatrem, na obchód święta świata pracy

Ilustracja dolna lewa: Olbrzymie tłumy przed ratuszem rozpadły się na szereg mniejszych grup, do których przemawiali posłowie i liderzy socjalistyczni o znaczeniu święta 1 maja.

Ilustracja dolna prawa przedstawia przemarsz milicji przed ratuszem. Dzięki niezmiernie pracowitej pracy tej milicji obeszło się bez jakichkolwiek przykrych zajęć w czasie manifestacji i obchodów.



Tętno chwili Sen o władzy Mikołaja Mikołajewicza

Urok życia

Smutne czy wesołe, życie trzeba przeżyć do końca, kielich jego wysaczyć do dna.

Z humorem, czy z odwagą rozpaczcy — wychylić go trzeba.

A nawet i w nieszczęściu nie znika jeszcze radość życia u ludzi bujnym temperamentem obdarzonych.

Joie de vivre objawia się niekiedy w sposób przejmujący. Gdy okaleczenie ciała pozbawia postać ludzką harmonii. Gdy piękny kwiat ciała ludzkiego zostaje zeszcpeczony brutalnie.

Śród beaudelaire'owskich kwiatów grzechu, które zdobią licznie bulwary paryskie, przykuwa wzrok i dziwne budzi uczucia widok pięknej, młodej brunetki o jednej nodze. Drugą zastępują kule.

Nieszczęśliwy upadek; koła ciężkiego autobusu miażdżą nogę dziewczynie. Ale ta nóżka, która ocalała wydała się jej jeszcze tak ładną, iż warto będzie żyć.

Oparta o kule, z papierosem w ustach, potrząsając czarnymi krótko przyciętymi lokami, la garçonne odwiedza co wieczór kawiarnię na rogu Sebasto i Boul'Mich'u. Jej dobry humor i wesołość jedną miarą, sympatię i przyjaciół. Żyje, żyje dostatnio nawet. W demi-mondzie paryskim znana jest figurą. A mogłaby być zniechęcona do życia, wyrzucić się poza nawias jego.

Zwyciężyła w niej przecież radość życia, instynkt głęboki, podświadomy, który przemógł ból i zwątpienie.

W innym kąciaku życia przywiązanie do zawodu objawia się czasem w sposób humorystyczny.

— Jaka jest pańska profesja? — pyta prezes trybunału pewnego hiszpana, oskarżonego o wścigostwo i przekroczenie zakazu przebywania we Francji.

— Modne tańce panie prezesie. Powiedz mi, młodzieńcze, czemu nie tańczysz w Hiszpanii? rzecze łagodnie sędzia.

Czemu? Czemu przypisać, iż urok shinny lub blue's w barach paryskich jest większy niż w Toledo albo Sewilli.

Tres.



Traktat

handlowy, to zaledwie otwarcie możliwości nawiązania normalnych stosunków z zagranicą,

reklama

zaś to zapewnienie korzystnego zakupu i zbytu towaru. Najskuteczniejszą reklamą jest ogłoszenie w Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa wraz z obszarem w m. Gdańska wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., Jeneralna Reprezentacja Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, tel. 305-68. 205-68, 142-74. Przedstawiciel na Województwo Łódzkie: Julian Ukrainczyk, Łódź, Piotrkowska Nr. 83, tel. 30-40. 3329

W kotle bałkańskim zamierza upiec swą pieczeń

Zamach komunistyczny w Bułgarii ożywił nadzieje monarchistów rosyjskich. Mogą z niego wynikać zakłócenia na Bałkanach, które pociągną konieczność interwencji zachodniej, ta zaś przynajmniej pośrednio zwróciłyby się przeciw bolszewikom. Mogłaby się stać przy pewnych warunkach wywiązać akcja europejska przeciw Rosji sowieckiej, której z wielkim upragnieniem oczekują monarchiści rosyjscy, upatrując w niej jedyną bodaj drogę do odrestaurowania w obliczalnej przyszłości tronu Romanowów. Z temi nadziejami wynurzył się przed korespondentem dziennika angielskiego w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, dodając, iż w tej ważnej chwili on sam obejmuje kierownictwo ruchu przeciw uzurpatorom bolszewickim. Na zapytanie dzielnego nieco korespondenta o stosunek powyższych zamierzeń do „cara Cyryla”, w książce odpowiedział paru niejasnymi ogólnikami, nie chcąc widocznie wchodzić w konkretne szczegóły niemiłej kwestji.

Tak tedy niedoszły pogromca Niemców ogłasza nową kampanię. Warto wobec tego przypomnieć pewne autentyczne dane z życia i działalności tej osobistości, która bezceremonjalna reklama z pierwszego roku wojny wynosiła na szczyty, przynależne największym wodzom oraz mężom stanu i ogłaszała za przyszłego króla polskiego.

Bogatą skarbnicą faktów dla charakterystyki Mikołaja Mikołajewicza są pamiętniki Wittego, który z przyszłym generalissimsem armji rosyjskiej miał wiele do czynienia i nawet korzystał z jego wpływu na cara. Witte przyznaje w księciu w ograniczonym zakre-

sie zdolności wojskowe, naogół wszakże nie ma wysokiego mniemania o jego inteligencji i sile charakteru.

Kiedyś w książce zapytał na serio Wittego, czy cara należy uważać za człowieka, czy za jakąś półboską istotę. Witte odpowiedział, że pomimo swego majestatu i prawnej wszechwładzy car jest jednak człowiekiem. Na to w książce odparł, że, zdaniem jego, car jest czemś pośrednim pomiędzy człowiekiem a bóstwem. Car wiedział o tem wiernopoddanym bałwochwalcwie stryjecznym stryja i zapewne dlatego obdarzył go swą łaską. Zresztą w książce był żonaty z księżniczką czarnogórską, która wystugiwała się jak pokojówka carowej i przez nią zdobywała dla swego męża wpływ i znaczenie.

Wielką, lecz paradoksalną rolę odegrał Mikołaj Mikołajewicz przy wydaniu manifestu październikowego. W chwili krytycznej wyjął rewolwer i zagroził carowi, że w oczach jego palnie sobie w łeb, jeżeli manifest nie będzie natychmiast podpisany. Kto wie, czy ten wielkksiążęcy gest nie zadecydował o losach pamiętnego aktu. Ale zasługa historyczna Mikołaja Mikołajewicza schodzi niemal do zera wobec tego, że już w parę tygodni po manifestie zaczął on konspirować przeciw niemu z czarnosieciami i nastrajał w tymże samym kierunku cara. Da się to chyba tak wyjaśnić, że w książce nie rozumiał znaczenia manifestu i jego naturalnych konsekwencji. Mniemał w prostocie ducha, że ogłoszenie manifestu sprowadzi natychmiast uspokojenie, a potem wróci wszystko do dawnego stanu. Skoro jednak wrzenie rewolucyjne jeszcze się zaostrzyło, a jednocześnie trzeba było wykonywać o-

bietnice manifestu w. ks. zniechęcił się do sprawy, którą tak gorąco popierał. Powrócił do obozu reakcji i tam pozostał do końca.

Nie odznaczał się też osobistą odwagą. Gdy Witte, obejmując ster rządów, polecił na wszelki wypadek władzom wojskowym porobić przygotowania do ogłoszenia w Petersburgu stanu wyjątkowego, Mikołaj Mikołajewicz zwrócił się do niego z prośbą, aby nie wprowadzano stanu wojennego, lecz tylko „nadzwyczajną ochronę”. Chodziło o to, że w pierwszym wypadku on sam musiałby potwierdzać wyrok śmierci, jako głównodowodzący wojskami, gdy tymczasem w drugim — należało to do ministra spraw wewnętrznych. W książce, który już przed manifestem odrzucił proponowaną mu dyktaturę, nie miał i teraz ochoty narażać się osobiście na zemstę rewolucjonistów.

Mikołaj Mikołajewicz jest już obecnie człowiekiem schorowanym i starym. Ma lat 69. Skoro nie zrobił nic nadzwyczajnego w warunkach, wysoce sprzyjających, z pewnością nie zrobi już nic obecnie. W ciągu ubiegłego siedmiolecia nieraz zdarzały się momenty, kiedy inicjatywa któregoś z wielkich książąt mogła odnieść stanowczy skutek, byle ten zjawiał się w Rosji i zaryzykował odważnie własną osobę i życie. Takich się wtedy nie znalazło, a w ciągu tego czasu warunki zmieniły się bardzo na niekorzyść restauracji. Oczywiście ani car in partibus infidelium Cyryl, ani Mikołaj Mikołajewicz nie wybiera się do Rosji. Z całej jego ogłoszonej imprezy zostanie tylko trochę hałasu w emigracji rosyjskiej i nieco zadrukowanego papieru w prasie europejskiej.

J. Mazurski.

1 i 10 maja we Francji

Na tle święta robotniczego i święta Joanny d'Arc

Zakaz urządzania pochodów i manifestacji publicznych we Francji w dniu 1 i 10 maja syntetyzuje politykę wewnętrzną rządu Painlewe wobec skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.

Nikt we Francji nie przypuszczał ani na chwilę, aby zakaz urządzania pochodów i manifestacji publ. w dn. 1 maja miał być wymierzony przeciw socjalistom, którzy stanowią podporę rządu i fundament kartelu lewicy. Ostrze tego zakazu wymierzone zostało przeciw komunistom. A do wydania zakazu przyczyniła się w pierwszym rzędzie krwawa bitwa przy ul. Damremont w Paryżu między komunistami a faszystami, czyli organizacjami rojalistycznymi. Atakującymi byli tutaj komuniści, którzy na widok nadciągających centurji (setek) rojalistycznych, przeszli odrazu do ofensywy, mszcząc się za napad rojalistów na Sevres którą komuniści uważali za swoją twierdzę.

Aczkolwiek perspektywa zamknięcia manifestacji majowych w ciasnych murach sal wiecowych była mocno przykra dla partji socjalistycznej, musiała się ona zgodzić na to z racji swego stanowiska partji popierającej rząd. Rząd zaś, pod naciskiem oburzenia i zaniepokojenia, które wywołały w Paryżu krwawe zaburzenia przy ul. Damremont nie mógł postąpić inaczej w celu uspokojenia opinji i taktycznego zaszachowania ataków opozycji prawicowej.

Z kolei przecież znalazł się gabinet Painlewe'go w podobnej sytuacji wobec nadchodzącego święta Joanny d'Arc w dniu 10 maja. Świę-

te bohaterki narodowej od lat zostało zmonopolizowane przez rojalistów i prawicowców jako ich święto.

Można i należało zatem oczekiwać w dniu tym jakiejś dywersji ze strony rojalistów lub komunistów w celu wyrównania rachunków za bitwę przy ul. Damremont.

W tym kierunku pchała rząd prasa lewicowa z „Quotidien” na czele, domagając się zakazania pochodów rojalistycznych i faszystowskich, które mogą doprowadzić do powtórzenia się gwałtownych scen z przed dwóch tygodni. Tegoż samego domagała się od rządu partja socjalistyczna jako rekompensaty za swą abstynencję w dniu 1 maja.

Rząd ustąpił w końcu żądaniom lewicy i wydał zakaz odbywania pochodów i w dniu 10 maja.

Nie ulega kwestji, iż ten krok rządu przyczyni się do gwałtownych ataków w izbie ze strony prawicy.

Jaką siłę przedstawiają organizacje rojalistyczne i faszystowskie? Najdawniejszą i najstarszą z nich jest t. zw. liga patriotów, której założycielem był ongi Derouledé. Wówczas to, w latach osiemdziesiątych hasłem ligi był odwet i reaneksja Alzacji i Lotaryngji.

Po roku 1918 hasło to stało się już nierealnym i przez następcę Derouledé'a, poety Barres'a zostało zastąpione hasłem obrony ideałów narodowych. Po śmierci Barres'a przewodnictwem w lidze objął monarchistyczny generał, markiz de Castelneau. Od tej chwili organizacja wewnętrzna ligi uległa znacznym przeobrażeniom:

kierunek jej ideowy nabrał wyraźnego odcienia faszystowskiego, struktura zaś uległa militarzacji.

Po obraniu przez ligę patriotów prezesem honorowym b. prezydenta, Milleranda, dokonało się też rozszerzenie jej wpływów i połączenie z reakcyjną ligą narodowo-republikańską, która grupuje pod wodzą Milleranda kadry bloku narodowego.

Finansowe oparcie znajdują te organizacje w t. zw. związku interesów ekonomicznych, do którego należą grupy przemysłowców, finansistów, izby handlowe, trusty stalowe.

Awangardę i właściwą armję bojową organizacji rojalistycznych i prawicowych tworzą dwie ligi młodzieży: liga t. zw. kamelotów królewskich oraz związki młodzieży. Podzielona na centurje, wyszkolone wojskowo i uzbrojone w pałki gumowe i rewolwery, kadry te stanowią pewną siłę. Liczba ich wynosi podobno około 7.000 w Paryżu i na prowincji. Nie wystarcza to dla przeprowadzenia zamachu stanu, pozwala jednakże w zupełności na wywoływanie zaburzeń i krwawych potyczek.

Siły komunistów francuskich są słabsze niż rojalistów.

Wpływy obu zaś skrajnych obozów w całym kraju nie sięgają tak daleko, by mogły budzić obawę w rządzie. Ani chłop, ani mieszczaństwo francuskie nie pożąda gwałtownych zmian a tembardziej przewrotu, lewego czy prawego.

Taktyka rządu Painlewe w sprawie świętowania 1 i 10 maja poddyktowana została względami parlamentarnymi raczej niż oba-

Painlewe ciężko zachorował

Przypuszczalne zapalenie płuc PARYŻ, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Painlewe ciężko zachorował i musi pozostać w łóżku. Przypuszczają, że nabawił się ciężkiego zapalenia płuc.

Podróże Benesza

Bukareszt — Wiedeń — Genewa PRAGA, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Dziś o godzinie 7.30 wyjechał Benesz do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w jeździe mafiej ententy. Następnie uda się do Wiednia, stamtąd do Genewy. Dopiero po trzech tygodniach wróci Benesz do kraju.

Strejk w Paryżu

Z powodu wydalenia za 1 maja PARYŻ, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Dziś zastrejkował tu cały personel wszystkich przedsiębiorstw transportowych i komunikacyjnych. — Powodem strejku jest wydalenie z pracy tych pracowników, którzy w dniu 1 maja nie stawili się do służby.

Zgon przywódcy socjalistów szwedzkich

SZTOKHOLM, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Dziś zmarł tutaj następca Brantinga, przywódca socjalnej demokracji Thomsson.

Nowe muzeum w Monachjum

MONACHJUM, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W Monachjum otwarto dziś nowe muzeum. Poświęcenie odbyło się niezwykle uroczysto w obecności całego gabinetu beerlińskiego.

Sfraszna katastrofa samochodowa

Trzynaście osób zabitych

LONDYN, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Autobus przepełniony pasażerami dziś przed południem wjechał w pełnym biegu w okno wystawowe handlu żelazem. Trzynaście osób zabitych.

Kutisker, jego synowie i radio

BERLIN, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Po przewiezieniu Kutiskera do szpitala Miłosierdzia, pozostali w więzieniu dwaj jego synowie. Ponieważ czas im się widocznie bardzo dłuży, przeto poprosili o urządzenie im w celach radio. — Prośba tą zajął się sędzia śledczy.

Rozbicie kabyłów

PARYŻ, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Wojska francuskie stoczyły dziś gwałtowną walkę z kabyłami, którzy zostali w puch rozbici. Kabyło wie przerechli, pozostawiając kilkuset jeńców i dziesięciu zabitych, oraz cały materiał wojenny.

wą przed możliwością zaburzeń.

W małym przekroju, w zmniejszeniu, stała się jednak i Francja terenem walki obu skrajnych kierunków politycznych, które ścierają się gwałtownie we wszystkich prawie krajach europejskich.

W. P.

Zniszczyć nielegalny handel bronią

Nad tem radzą przedstawiciele 43 państw

GENEWA, 5 maja. (PAT). — Międzynarodowa konferencja w sprawie handlu bronią rozpoczęła dyskusje nad projektem oświadczenia. Delegat japoński Motoda wyraził ubolewanie z powodu nieobecności na konferencji delegacji rosyjskiej, oraz powitał z zadowoleniem obecność delegacji Stanów Zjednoczonych. Mowca sądzi, że konferencja okaże się skuteczną tylko wtedy, gdy wielkie mocarstwa ratyfikują konwencje w sprawie handlu bronią.

Delegat Stanów Zjednoczonych Bartou oświadczył, że rząd jego czuje się szczęśliwym, mogąc współuczestniczyć w tym nowym wysiłku, mającym na celu zapewnienie pokoju, przyczem rząd ten wysunie we właściwej chwili swoje propozycje i zalecenia, między innymi w sprawie ograniczenia i kontroli handlu gazami trującymi.

Delegat angielski lord Onslow zapowiedział złożenie kontrprojektu konwencji. Jak slychać projekt angielski kładzie szczególny nacisk na sprawę unormowania handlu bronią w koloniach i na innych obszarach, znajdujących się w zależności od mocarstw koalicyjnych. Dalej projekt ten proponuje ściślejsze unormowanie kontroli bronią i amunicją na okresach handlowych.

Delegat Salvador Guerrero domagał się od konferencji, aby nie stwarzała dwóch kategorii państw: kontrolujących i kontrolowanych, oraz, aby wyjaśniła, co jest ściśle rozumiane przez słowa: „rządy uznane, którym to jedynie rządowi, broń będzie mogła być dostarczana”.

Projekt strejku demonstracyjnego

w dzień przybycia Hindenburga do Berlina

BERLIN, 5 maja (Pat). Niemiecka partja komunistyczna propaguje myśl ogłoszenia 24-godzinnego strejku generalnego w dniu przybycia marszałka Hindenburga do Berlina.

„Rote Fahne” zaznacza, że myśl ta znajduje uznanie wśród robotników. Związki zawodowe i partje socjal-demokratyczne nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie.

Niemcy nie mają pieniędzy

Muszą prosić o nową pożyczkę

LONDYN, 5 maja. (PAT). — „Telegraphen Company” donosi, że rząd niemiecki zamierza w ciągu letnich miesięcy prosić państwa sojusznicze o przyznanie Niemcom nowej pożyczki w sumie półtora miljarda marek złotych, gdyż pożyczka Dawesa jest już na wyczerpaniu.

Firma „Gould Limited” ogłosiła bankructwo

LONDYN, 5 maja. (PAT). — Reuter. Znana firma metalurgiczna i stoczni „Gould Limited” ogłosiła bankructwo. Kapitał zakładowy wynosił 8 milionów funtów i 10 milionów szterlingów.

Anglja wraca do paryfetu złota

LONDYN, 5 maja. (PAT). — Izba gmin jednogłośnie przyjęła dziś w trzecim czytaniu bill o powrocie do zasad paryfetu złota. Bill ten został przesłany do izby lordów.

Wylapywanie zamachowców w Sofji

SOFJA, 5 maja (A. W.). Aresztowano tutaj Piotra Abadięwa, który zapalił lont u maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej.

Aresztowany został również jeden z członków bandy, która napadła na króla bułgarskiego, Borysa, w czasie przejazdu samochodem.

Układ polsko-czeskosłowacki

Wzajemna pomoc i wspólny front

LONDYN, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Paryski korespondent „Timesa” podaje następujące szczegóły sojuszu między Polską a Czechosłowacją:

1) Czechosłowacja będzie popierała Polskę w sprawach, dotyczących

się Górnego Śląska, Gdańska i korytarza polskiego.

2) Polska będzie popierała Czechosłowację przeciwko wszelkiej próbie Niemiec połączenia się z Austrią.

3) Polska i Czechosłowacja będą na Bałkanach wspólnie popierały

wysiłki Jugosławji, Grecji i Rumunii w przywróceniu normalnych stosunków z uwzględnieniem szczególnego położenia Bułgarii.

4) W lidze narodów utworzą Polska i Czechosłowacja wspólny front.

Hindenburg nie lubi Ludendorffa

Tak przynajmniej opowiada dziennikarzowi

BERLIN, 5 maja (Wł. sł. teleg. „Głosu Polskiego”). Hindenburg widocznie pod wpływem rządu zmienił na pok. z swoje zapatrywanie na Ludendorffa. W odpowiedzi bowiem na zapytanie jednego z dziennikarzy amerykańskich, jakie jest jego stanowisko wobec Ludendorffa i wobec planu

jego przybycia jego do Berlina w charakterze doradcy, odpowiedział Hindenburg, że prosi, aby nie wspomniano w jego obecności nazwiska Ludendorffa. Prosił on również swoich przyjaciół, aby z nim o Ludendorffie nie mówili. Do czasu ukończenia wojny cenil Ludendorffa jako zdolnego generała.

Od czasu jednak, kiedy Ludendorff po wojnie wdał się w rozmaite afery, przestał istnieć dla Hindenburga.

Jeśliby się okazało prawdą, że Ludendorff chce zorganizować w Berlinie różne niespodzianki, wówczas Hindenburg postara się o niespodziankę dla Ludendorffa.

Najprzód rozbrojenie a potem pakt bezpieczeństwa

PARYŻ, 5 maja (Pat). — Jak donosi „Petit Parisien”, generał Morgan, były angielski członek międzysojuszniczej komisji wojskowej kontroli wyraził opinie, że wszelki pakt bezpieczeństwa będzie daremnym, o ile go nie poprzedzi rozbrojenie Niemiec, zgodnie z

postanowieniami traktatu wersalskiego, z których dotychczas ani jedno nie zostało wykonane w całej rozciągłości.

Generał Morgan podkreślił dalej, że niemiecki sztab generalny w dalszym ciągu egzystuje, a każdy korpus armji, znajdującego

się dawniej w Nadrenji, znajdują się obecnie po tamtej stronie Renu. Wreszcie generał Morgan wskazał na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy bezpieczeństwem Anglii a bezpieczeństwem Francji.

Podpalacze komunistyczni przy robocie

Nowa fala propagandy w Rumunji i Wielkiej Brytanji

LONDYN, 5 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, że do Londynu nadeszły z Bukaresztu wiadomości, wedle których rząd rumuński ma dowody, że komunistyczna centrala propagandy na Europę środk. zamierza wszcząć

nową kampanję przeciwko Rumunji.

Prócz tego komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej w Moskwie postanowił ostatnio wszcząć wicherzenia w imperjum brytyjskiem. Uchwalono przede wszystkim rozpocząć na wielką skalę propagandę w koloniach

brytyjskich w pierwszej linii w Indiach i w Południowej Afryce.

„Times” donosi z Johannesburga, że odbyły się tam zebrania komunistyczne, na których protestowano przeciwko odwiedzinom ks. Walji. Przyszło do starć między komunistami i policją.

Trocki ciągle w niełasce

Cofnięte pozwolenie na powrót do Moskwy

LONDYN, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — „Daily Telegraph” donosi z Moskwy, iż z Moskwy nadeszedł telegram, wedle którego rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę, uchylającą zezwolenie udzielone

ne Trockiemu na powrót do Moskwy. Bucharin, Zinowiew i Frunze oświadczyli, że natychmiast wystąpią z partji komunistycznej, o ile nie zostanie cofnięte to zezwolenie. Zgodzą się oni na powrót Trockiego jedynie wówczas, jeśli

okaże posłuszeństwo zarządzeniom biura politycznego i ogłosi przeproszenie. Skrajni komuniści domagają się, ażeby Trockiego trzymać zdala od każdego stanowiska, któreby pozostawało w związku z armją lub flotą.

Pochwycenie osławionego bandyty

Syn urzędnika policji rosyjskiej popełnił wiele morderstw i włamań we Francji

PARYŻ, 5 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — W Brukseli udało się pochwytać osławionego przywódcę bandytów Władka, syna oficera policji rosyjskiej, który swego czasu urzędował w części Polski pod zaborem

rosyjskim. Zostanie on przewieziony do Paryża, gdzie stanie przed sądem. Władze francuskie zarzucają mu ponad 12 morderstw i liczne włamania w Paryżu i na prowincji. Tajni agenci, którzy pilnowali hotelu w Brukseli, a w którym mie-

szkał Władek, pochwycili Władka w chwili, kiedy ukazał się wraz ze swoim towarzyszem. Po krótkiej walce obu założono kajdany. W czasie pierwszego przesłuchania przyznał się bandyta do 11 morderstw i licznych włamań.

Uwikłanie brata króla jugosłowiańskiego

Umysłowo chorego używają komuniści za parawan

PARYŻ, 5 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) „Martin” donosi z Białogrodu, że ks. Jerzy, brat króla jugosłowiańskiego, został internowany na zamku Belje, ponieważ zdradzał zaburzenia umysłowe. Pismo to donosi dalej, że ks. Jerzy w ostatnich czasach utrzymywał ściśle stosunki z komunistami, którzy postugiwali się jego osobą w kampanji przeciwko królowi i rządowi. W najbliższych dniach odbędzie się rada koronna pod przewodnictwem króla, na której zapadnie uchwała co do dalszego postępowania z ks. Jerzym. W ostatnich czasach odbyły się liczne rewizje domowe u komunistów celem stwierdzenia, jakie stosunki listowe łączyły księcia z komunistami.

BIAŁOGRÓD, 5 maja (Pat). — Książę Jerzy serbski został wczoraj przewieziony do dóbr państwowych Belje, które mu król wyznaczył jako stałe miejsce pobytu. To postanowienie króla zostało spowodowane całym szeregiem skandali, których główną osobą był książę Jerzy. Już od dłuższego czasu otaczał się on zdemoralizowanym i bardzo często w miejscach publicznych wyrażał się z pogardą o królu serbskim i o obecnym systemie rządów w Jugosławji.

W związku z umieszczeniem ks. Jerzego w Belje przeprowadzono cały szereg rewizji domowych u ludzi, którzy pozostawali w styczności z księciem. Między innymi przeprowadzono rewizję u pułkownika Andielkowicza, który dawniej był nauczycielem księcia Jerzego, a u którego tenże od pewnego czasu prawie stale przebywał. U Andielkowicza zaskwe-

strowano 2 kuiry, należące do księcia Jerzego, jako pamiątek i listy księcia. Poza tem przedsięwzięto rewizje domowe u członka partji republikańskiej Jaza Prodanowicza, u redaktora dziennika „Republika” Ikonicza, u adwokata Michała Pietrowica i u syna wojewody Nisica.

Myśl internowania księcia Jerzego powstała już w roku 1922. Wówczas zamierzono umieścić go w Niszu, ale w tym czasie stan jego zdrowia poprawił się znacznie tak, że porzucono myśl internowania. Wkrótce jednak poczał ks. Jerzy zdradzać duże zdenerwowanie, specjalnie zaś nienormalny jego stan objawiał się w ustawicznej obawie przed otruciem tak, że nie stołował się już więcej w domu, lecz w restauracji.

W najbliższych dniach zbierze się rada koronna, która ustanowi opiekuna dla księcia oraz zarządcę jego majątku.

Niezależna partja chłopska

odżegnuje się od p. Trojanowskiego

WARSZAWA, 5 maja. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). — Klub niezależnej partji chłopskiej ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że nie miał nic wspólnego z p. Trojanowskim i że p. Trojanowski rzuca niekczemne oszczerstwa na niezależną partję chłopską. Ze stanowiska redaktora „Walki Ludu” p. Trojanowski był dymisjonowany już dnia 1 kwietnia i z dniem 30 kwietnia powinien był lokal redakcyjny opuścić.

Królikowski zrezygnował z mandatu poselskiego

WARSZAWA, 5 maja. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). — W dniu wczorajszym poseł Królikowski, który od dłuższego czasu już nie pokazywał się w sejmie, nadesłał na ręce marszałka rezygnację z mandatu poselskiego.

Reymont wstąpił do stronnictwa „Piasta”

WARSZAWA, 5 maja. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). — W dniu wczorajszym klub „Piasta” otrzymał z Paryża depeszę, że Władysław Reymont zgłasza swój akces do stronnictwa „Piasta”. Klub przyjął tę wiadomość z radością i wczoraj jeszcze zarząd „Piasta” wciągnął autora „Chłopów” na listę członków stronnictwa.

Gdańsk zakazał świętować 3 maja

aby nie ujawniać sily polskie ludności

GDANSK, 5 maja. (Pat.) — W związku ze świętem narodowym stwierdzić należy, że jak to z głosów wczorajszej prasy wynika, wydana przez senat gdański zakaz urzędowania pochodu, był świadomym i tendencyjnym kłamstwem obliczalnem na wprowadzenie w błąd opinii publicznej w Polsce a przede wszystkim zagranicą. Zakaz senatu oświadczał bowiem wyraźnie, że w dniu 3 maja zabronione zostały wszystkie ogłoszone na ten dzień pochody i zgromadzenia pod gołem niebem ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło wyniknąć ze starcia się wrogich sobie elementów. Tymczasem wbrew temu surowemu zakazowi senatu gdańskiego przez cały dzień 3-go maja uwiijały się po mieście rozmaite oddziały organizacji niemieckich nacjonalistycznych ze sztandarami b. cesarstwa niemieckiego bez żadnych poważniejszych przeszkód ze strony policji. Senat zabronił pochodu polskiego, uważając to za prowokację niemieckiej ludności gdańskiej, z drugiej jednak strony wbrew swemu własnemu zakazowi tolerował jawne prowokowanie ludności polskiej.

Rozporządzenie senatu zabraniające urzędowania pochodu polskiego, podyktowane było w rzeczywistości nie obawą przed jakimiś starciami, ale miało na celu wyłączenie niedopuszczalnie w Gdańsku do publicznego pochodu polskiego i ujawnienia siły tutejszej ludności polskiej.

Prezydent i cały rząd w sowdajpi kradną odrazu

MOSKWA, 5 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Aresztowano tutaj prezydenta sowieckiej republiki kaukaskiej wraz z całym rządem. Udowodniono im, iż przywłaszczyli sobie kilka milionów rubli z kas państwowych.

KINO-TEATR „REDUTA“

Narutowicza 20.

II seans o godz. 8.30 wiecz., ostatni o godz. 10 wiecz.
W czwartek d. 7-go b. m. początek seansu o g. 6.50 w.
Kasa czynna od godz. 12-ej

Dziś środa, dnia 6-go b. m. punktualnie o g. 6.30 po poł., będzie wyświetlany najnowszy film „Uroczyste otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie“

w obecności lorda Balfoura i konsula Polskiego Dr. Hubickiego oraz 200 aktualnych zdjęć.

Przed pierwszym wyświetleniem wygłosi odczyt znakomity literat i redaktor p. **Jakób Appenzlak** p. t. „**Co widziałem w Palestynie**“

Budżety spraw wewnętrznych i Kolei na forum sejm

Niefortunne wystąpienie min. Ratajskiego — Min. Tyszka stwierdza, że katastrofy spowodowała zbrodnicza ręka

Wrażenia ogólne

Wczoraj sejm obradował znowu przez cały dzień. Trzeba było dogonić zegar, który wskutek parodniowych świąt zaczął się opóźniać. Marszałek sejm obiecował, że nie wypuści posłów, dopóki nie załatwią trzech budżetów, które figurowały na wczorajszym porządku dziennym, mianowicie: spraw wewnętrznych, kolei i rolnictwa. Tej obietnicy jednak marszałek spełnić nie mógł: nuda i zmęczenie zwyciężyły i w połowie trzeciego z wymienionych wyżej budżetów, posiedzenie zamknięto.

Najciekawszym momentem wczorajszych obrad było wystąpienie ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego. Wystąpienie to, trzeba przyznać, nie udało się: żadnego programu, żadnej idei, żadnej myśli twórczej. Wszystko to miało zastąpić suche wyliczenie różnych projektów, które były, są lub będą.

Pan minister uważał za szczególnie bolesne dla siebie te zarzuty, w których była mowa, że min. spraw wewnętrznych składa za mało wniosków sejmowi, natomiast więcej go belają zarzuty zasadnicze o bezprogramowości, o chaosie, o huczałkach kresów wschodnich i t. p.

Pomimo takiego słabego wystąpienia p. Ratajski przy dzisiejszym głosowaniu uzyska zapewne potrzebna większość i wszystko zostanie po staremu. St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pierwszy zabrał głos pos. Zwierzynski (Zw. L. N.), który, oświadczając się na wstępie za budżetem M. S. W. wypowiedział szeroki krytyczny, uznając zresztą, że ten dział administracji państwa tworzył się i pracował dotychczas w bardzo trudnych warunkach. Przedewszystkiem mowca zarzucił zbyt biurokratyzm w administracji, poczem, omawiając stosunki policji, stwierdził, że policja nasza nie jest dostosowana do naszych warunków.

Następny mowca poseł Kiernik (Piast), zarzucił rządowi, że nie wniósł do sejm dotychczas jeszcze projektów ustaw o prawach obywatelskich, o organizacji administracji, nowej ustawy prasowej, o sądownictwie administracyjnym, o reorganizacji policji państwowej. Przechodząc do kwestji samorządowych, mowca dowodzi, że rząd za mało się nimi interesuje.

MOWA MIN. RATAJSKIEGO.

Z kolei zabrał głos minister Ratajski, który na wstępie wyraził uznanie sprawozdawcy posłowi Rusinkowi za jego referat, oraz z zadowoleniem stwierdził, że zamierzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zgodne są z wytycznymi, wyszczególnionymi przez sprawozdawców. Żadna z rezolucji komisji budżetowej nie budzi poważniejszych zastrzeżeń rządu. Można je będzie wykonać w okresie budżetowym, jeśli już nie są załatwione. Zgoda panuje i co do tego, że gospodarka jest coraz oszczędniejsza, koszta administracji są minimalne i co do tego, że wyposażenie urzędnicze jest zbyt

szczupłe i powinno być podniesione. W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister odparł zarzuty, postawione w toku dyskusji.

Odpowiadając na zarzut, że rząd wykazuje zbyt małą inicjatywę ustawodawczą, minister przytoczył wszystkie projekty ustaw, jakie zostały wniesione do sejm w toku jego urzędowania, stwierdzając, że jest to liczba jak na jedno ministerstwo dość duża.

Wątpię też, czy naleganie na rząd — mówił dalej p. minister — by przedstawił więcej projektów, jest usprawiedliwione wówczas, gdy sejm przy wyteżonej pracy z trudem tylko może się uporać z materiałem już przedstawionym. Na 125 wniosków, wniesionych przez rząd w roku ubiegłym ciała ustawodawcze załatwiły tylko 53.

Następnie minister zapowiada wniesienie następujących ustaw, których opracowanie jest w toku: 1) o policji państwowej, przy czem obowiązek ponoszenia części kosztów utrzymania policji przez samorządy jest uchylony; projekt jest gotów i w bieżącym miesiącu wejdzie do sejm, 2) o widowskach, która uzgadnia się obecnie w ministerstwie, 3) ustawa prasowa, 4) ustawa o ustroju władz administracyjnych, 5) ustawa o postępowaniu administracyjnym, 6) ustawa o postępowaniu karno-administracyjnym, 7) ustawa o podziale terytorjalnym państwa. Rozpoczęto też pracę nad organizacją urzędów stanu cywilnego, z czem łączy się sprawa ślubów cywilnych i rozwodów. Ujednolicenie przepisów w całym państwie możliwe jest z chwilą ratyfikacji konkordatu. Druga sprawa to rozgraniczenie podatków między państwem i samorządem, dalej aktualna jest sprawa zaprowadzenia w całym państwie sądów administracyjnych. Zarzut więc bezczynności i bezplanowości rządu jest nieuzasadniony.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Rusinka, który omówił poszczególne kwestje, wysunięte w toku dyskusji, rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wewn. ukończono i zarządono przerwę do godziny 4-tej po południu.

OBRADY POPOŁUDNIOWE NAD BUDŻETEM KOLEI.

Referat posła Tabaczyńskiego. Po przerwie przystąpiono do budżetu ministerstwa kolei, który referował poseł Tabaczyński (Z. L. N.). Budżet ten wykazuje w dziale eksploatacji w dochodach 911 milionów złotych, w wydatkach 874 milionów. Główne zmiany, jakie komisja poczyniła w terminarzu, polegają na tem, że obniżyła preliminowaną kwotę dochodów z przewozu osób, a podwyższyła je w dziale przewozu towarów. Ponadto wydatki na żeglugę po-

wietrzną powiększono o 1.700 tysięcy złotych. Budżet inwestycyjny podwyższono w dochodach o 3 miliony, w wydatkach o 4 miliony, na budowę nowych linii. Wykonanie budżetu na rok 1924 wskazuje niedobór przeszło 30 milionów, dochody nie zmieniły preliminowanej wysokości. Do tego przyczyniła się polityka taryfowo-handlowa, która zawsze pozostaje powyżej linii samowystarczalności kolei.

Następnie referent zastanawia się nad sprawą zbyt licznej personelu na kolejach, oraz nad racjonalną gospodarką zapasów materiałów kolejowych, zaznaczając, że jeżeli technicznie koleje przedstawiają postęp, to sprawa organizacji, administracji i polityki handlowej, oraz taryfowej wymaga silnej ręki i zdecydowanej reformy.

DALSZA DYSKUSJA.

W dalszej dyskusji przemawiał jeszcze poseł Kodlewski (Wyzwolenie). Mowca ten popiera wniosek posła Pragiera o skreślenie 100 złotych z etatu ministra spraw wewnętrznych a dla wyrażenia nieufności wobec całego ministerstwa proponuje skreślenie z funduszu dyspozycyjnego kwoty trzech milj. złotych.

Poseł Kościakowski (klub Pracy) dowodzi, że głównymi wadami naszej administracji jest zbyt duża centralizacja, biurokracja i źle skonstruowany aparat policyjny. Mowca domaga się reorganizacji policji, która liczebnie jest zbyt wielką, uposażenie zaś jej jest zbyt niskie. Uważa również, że stosunek ministerstwa spraw wewnętrznych do mniejszości narodowych jest fałszywy.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Rusinka, który omówił poszczególne kwestje, wysunięte w toku dyskusji, rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wewn. ukończono i zarządono przerwę do godziny 4-tej po południu.

OBRADY POPOŁUDNIOWE NAD BUDŻETEM KOLEI.

Referat posła Tabaczyńskiego. Po przerwie przystąpiono do budżetu ministerstwa kolei, który referował poseł Tabaczyński (Z. L. N.). Budżet ten wykazuje w dziale eksploatacji w dochodach 911 milionów złotych, w wydatkach 874 milionów. Główne zmiany, jakie komisja poczyniła w terminarzu, polegają na tem, że obniżyła preliminowaną kwotę dochodów z przewozu osób, a podwyższyła je w dziale przewozu towarów. Ponadto wydatki na żeglugę po-

wietrzną powiększono o 1.700 tysięcy złotych. Budżet inwestycyjny podwyższono w dochodach o 3 miliony, w wydatkach o 4 miliony, na budowę nowych linii. Wykonanie budżetu na rok 1924 wskazuje niedobór przeszło 30 milionów, dochody nie zmieniły preliminowanej wysokości. Do tego przyczyniła się polityka taryfowo-handlowa, która zawsze pozostaje powyżej linii samowystarczalności kolei.

Następnie referent zastanawia się nad sprawą zbyt licznej personelu na kolejach, oraz nad racjonalną gospodarką zapasów materiałów kolejowych, zaznaczając, że jeżeli technicznie koleje przedstawiają postęp, to sprawa organizacji, administracji i polityki handlowej, oraz taryfowej wymaga silnej ręki i zdecydowanej reformy.

CO MÓWIĄ PRZEDSTAWICIELE STRONNICTWA.

Poseł Bartel (klub pracy) zarzuca, przeznaczanego przez myśl przewodnią, podnosząc, iż dotychczas niema prężności kolejowej. Poza to z jednego miliona na djetę, przeznaczanego przez sejm w roku ubiegłym na robienie udoskonaleni i prób, minister użył zaledwie 60 tysięcy.

W końcu mowca domaga się od ministra bardzo twardej ręki i stanowczej decyzji, a nie uchylania się od osobistej odpowiedzialności. Poseł Kurylowicz (PPS.) kieruje pod adresem rządu cały szereg postulatów, zmierzających do poprawy losów pracowników kolejowych.

Poseł Paczkowski (Ch. D.) oświadcza, że częściowy zastój w przewozie kolejowym, tłumaczy się w znacznej mierze nieodpowiednimi taryfami, bo nawet polkie towary omijają nasze koleje, starając się dostać na linje zagraniczne, aby drogą okólną dostać się na miejsce swego przeznaczenia.

Poseł Ostrowski (Piast.) wykazuje, że gospodarka kolejowa idzie po należytej drodze w celu osiągnięcia samowystarczalności. Mowca krytykuje taryfę tramwajową. Co się tyczy polityki personalnej, to gros pracowników jest przygotowanym do wielkich zadań, natomiast czynnik kierujący zdaniem mowcy szwankują.

Poseł Michalak (N. P. R.) domaga się od rządu zniesienia projektu ustawy o kasach chorych dla wszystkich pracowników kolejowych, następnie uregulowania sprawy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz uregulowania sprawy emerytur na kolejach prywatnych.

Poseł Zagajewski (Z. L. N.) zaznacza, że w kolejnictwie jest duży postęp pod względem ruchu, punktualności i wygody pasażerów. W sprawie ostatniej katastrofy pod

Starogardem mowca odparł zarzut niemiecki, jakoby przyczyniły się do tego przegniłe podkłady. Sytuacja taka jest zrobiona w celu wyzyskania tej katastrofy dla celów politycznych. kontroli Niemiec nad ruchem kolejowym w ko-rytarzu. Katastrofa ta jest jednym z przejawów całego planu zamachów na kolejnictwo i na państwo.

PRZEMÓWIENIE MIN. TYSZKI

Minister kolei Tyszka zabierając głos oświadcza, że obejmując w roku ubiegłym swój urząd, zwrócił całą energję swęj pracy na uzdrowienie finansów kolejowych. Minister otrzymał przeszło 30 milionów czystego dochodu eksploatacyjnego. W dziedzinie polityki taryfowej nastąpiła zmiany ku lepszemu wówczas, gdy opracowany będzie odpowiedni materiał statystyczny, brak którego dotąd dawał się odczuwać. Obecnie pracuje już komitet taryfowy, do którego zaproszono największe powagi w dziedzinie ekonomicznej polityki.

Co do pragmatyki kolejowej, to będzie ona w tym miesiącu wniesiona do rady ministrów. Minister protestuje przeciwko pomawianiu go o nie sprzeciwianie się złemu. Są sprawy zwłaszcza natury finansowej, w których minister prowadzi nankę twardą, zwłaszcza o ile wymaga tego dobro społeczeństwa.

Dalej minister oświadcza, że akcja oszczędnościowa bynajmniej nie przyczynia się do zmniejszenia bezpieczeństwa ruchu, na naszych kolejach. Pod tym względem stoją one zupełnie na wysokości zadania i niesprawność toru nie może być przyczyną katastrof, jak niesłusznie zarzuca nam zagranica. Corocznie zmieniamy szyny i podkłady

PRZYCZYNA KATASTROF SĄ ZAMACHY.

Przyczyna katastrof są tylko zamachy. Minister dodaje, że oświadcza to z całą odpowiedzialnością za to, co mówi. Ze sprawozdania o katastrofie pod Starogardem wynika w sposób niezbity, że była ona dziełem zbrodniczego zamachu, przeprowadzonego przez jednolitą organizację, której rękę widać było w katastrofach. Dlatego należy wyteżyc wszystkie siły, aby to na przyszłość uniemożliwić. Minister poczynił w tym kierunku wysiłki z wielkim nakładem pracy i w porozumieniu z innymi ministerstwami.

ROZPOCZĘTO DYSKUSJĘ NAD BUDŻETEM ROLNICTWA.

Następnie izba przystąpiła do budżetu ministerstwa rolnictwa.

Poseł Żukowski (Ch. D.) jako sprawozdawca wylicza, że budżet na rolnictwo wynosi 36 milionów. Mowca dalej wskazuje, że aby podnieść wydajność pracy małego rolnictwa do poziomu większego, należy podnieść oświatę w rolnictwie, a następnie trzeba przeprowadzić meliorację. Konieczne jest na to, odtworzenie kapitału obrotowego, zjedzonego przez inflację.

Poseł ks. Czuj (kl. kat. lud.) nie widzi w ministerstwie sprężystości organizacji, ani należytej opieki nad gospodarką łaśową.

Na tem posiedzenie przerwano do jutra, godziny 10-ej.

O powrót marszałka Piłsudskiego do wojska

Ministerstwo spraw wojskowych czyni próby porozumienia

WARSZAWA, 5 maja. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). — Dowiadujemy się, że w kierowniczych kołach ministerstwa spraw wojskowych czyniono

próby porozumienia się z marszałkiem Piłsudskim, przyczem usiłowane uciec się w tej sprawie do pośrednictwa generała Krzemińskiego i pułkownika Koca. Obaj

odmówili tego pośrednictwa i doradzili bezpośrednie porozumienie się ministerstwa, a raczej jego szefa z marszałkiem.

Organizacja Sionistyczna w Łodzi.
DZIS! o godz. 8.30 wiecz. w SALI FILHARMONJI
Poseł na sejm dr. Rozenblatt
 po powrocie z Palestyny, będzie przemawiał n. t.
„Obecne położenie w Palestynie“
 Bilety do godz. 5-ej wiecz. w Biurze Organizacji (Ceglana 4),
 a następnie w kasie Filharmonji. 721-1

ŻYCIE STOLICY
 (Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Kradzież dokumentów ministerjalnych
 Z Warszawy w misji urzędowej wyjechał m. in. urzędnik ministerstwa oświaty, p. Mikołaj Maksis. Wiół on z sobą tekę z dokumentami ministerjalnymi, wśród których znajdowały się także dwa paszporty dyplomatyczne. Po przybyciu na dworzec główny p. Maksis zajął miejsce w przedziale wa-

Falszerstwo banknotów 5-cio złotych
 Warszawska policja kryminalna od dłuższego już czasu prowadziła szereg obserwacji nad kilkoma osobnikami, którzy w pewnych odstępach czasu, zjeżdżając do Warszawy, załatwiali tu jakieś „poważniejsze” interesy. Co do charakteru tych interesów, to ostatnio udało się ustalić, że stanowi je puszczanie w obieg fałszywych 5-cio złotych polskich, których też liczba w ostatnich czasach się wzmożła.

Wyrodny ojciec zrzucił syna z okna 4 piętra
 W domu nr. 31 przy ul. Wroniej zaszedł wstrząsający wypadek. — Z okna 4 piętra wypadł na bruk 10-letni chłopczyzna, uczeń początkowej szkoły powszechnej. Gdy zbiegli się przerażeni wypadkiem mieszkańcy domu, stwierdzili, iż jest to syn zamieszkałego w tym domu z drugą swą żoną niejakiego Władysława Kinfielda, pracownika szpitala św. Łazarza. Nieszczęśliwy chłopczyzna, mimo tej strasznej wysokości, z jakiej spadł, dawał jeszcze oznaki życia. Wezwano pogotowie, które co rychlej przewiozło go do szpitala przy ul. Kopernika. Tu troskliwe zabiegi lekarskie przyczyniły się do utrzymania chłopczyzny przy życiu, a nawet odzyskał on przytomność.

Podejrzanu śmierć sublokatorki
 W domu nr. 16 przy ul. Łazienkowskiej zamieszkiwała w charakterze sublokatorki w mieszkaniu małżonków Ostaszewskich niejaką Felicję Paszkowską. Przed kilku dniami P. nagle zaniemogła i wkrótce zmarła.

Kto zabił? Żona i b. narzeczona
 W sądzie najwyższym znalazła się obecnie niezmiernie ciekawa i tajemnicza sprawa, gdzie Kazimiera Cwałinowa i Julja Filipkowska, matka i córka, oskarżone zostały o otrucie, a następnie o powieszenie Ignacego Filipkowskiego, zięcia jednej podsądnej, a męża drugiej. Filipkowski był zamożnym właścicielem kolonii w Porytem pow. kolneńskiego. Po śmierci pierwszej żony Filipkowski ożenił się z 19-letnią Julją Cwałinową, która jednak, wyszedłszy za mąż jedynie dla majątku, prowadziła się źle, dając wyraźnymi względami swego dawnego narzeczonego Franciszka Karwowskiego.

Życie w Łodzi
 Badanie śladów wykazało, że zmarły nie mógł powiesić się sam. Widać było wyraźnie ślady wleczenia go przez mokre łąki. Ślad prowadził do domostwa Cwałinów. Okazało się, że krytycznego dnia wieczorem Filipkowski był u nich na kolacji.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 W tej chwili władze policyjne zarządziły jaknajsurowsze dochodzenie. Wyjaśniło się, że wśród małżonków Kinfieldów panowały stosunki fatalne. Gdy po stracie matki ojciec nieszczęśliwego malca ożenił się powtórnie, powstały między macochą a ojcem coraz gwałtowniejsze sceny właśnie na tle nieporozumień mieszkaniowych.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

Władysław Kinfield
 Wobec wszystkich okoliczności sprawy, 30-letni Władysław Kinfield został aresztowany.

BINET VOLMER.
DZIECI I DOBRY BÓG

Otworzyła kuferek małym kluczykiem i wyrzuciła go przez okno, za którym rozpościerała głęboki cień piękna noc letnia. Nie patrzyła na żonę. Pograżony w zadumie bolesnej, siedział bez ruchu.

— Przysięgnij Henryku, że nie masz drugiego tutaj w domu?

— Ależ nie, kupiłem browning przed wyjazdem, ponieważ nie umiałam się obchodzić z rewolwerem wojskowym. Zresztą przyrzekłem ci...

— Przysięgnij mi nie grać więcej.

— Cóż chcesz odemnie Franiu? Czyż nie nurzałem się w błocie?

— Nie chcę, abys się nurzał w błocie, mój drogi, chcę...

Zawahała się. Zbliżyła się doń, położyła mu rękę na czole:

— Chcę, abys odzyskał nanowo odwagę. Sprzeda się wszystko, wszystką biżuterję, którą dostalam od ciebie. Zapłaci się.

— Tu nie chodzi o zapłacenie, wiesz dobrze, że nie o to chodzi. Podpatrzono mnie... Czy chcesz, abym jeszcze raz opowiadał?...

— Zapłacimy w każdym razie, drogi. A potem wyjedziemy.

— Dokąd?

— Nie wiem, świat jest wielki, a nas tylko dwoje.

— Nieprawda! Takby było, gdy bym ci nie opowiedział wszystkiego, gdybym ukrył prawdę przed tobą...

— O mój drogi! taka ci jestem wdzięczna za ten dowód zaufania! Gdybyś mi był nic nie powiedział, byłabym i tak się domyśliła, a wtedy...

— Pogardziłabyś mną? Bądź spokojna, będziesz mną jeszcze pogardzać. Pomyśl tylko! Człowiek, który oszukuje przy grze i daje się złapać na tem.

— I który wraca do domu jak mały chłopiec i wyznaje swą winę przed żoną...

— Tchórzliwie... A może mówię ci o tem, Franiu, tylko dlatego, abys schowała rewolwer, abym nie miał się czem zabić...

— Nawet gdyby tak było Henryku, byłabym ci wdzięczna. Jeżeliś się bał śmierci...

— Ja, bać się śmierci?

— Z miłości, kochany! Przeze mnie bałeś się.

I nachylając się ku niemu:

— Dla mnie były ci potrzebne te pieniądze.

Pokiwał głową.

— Nie wiem doprawdy dlaczego to zrobił. To coś tak idiotycznego! Rzucić cały swój byt na jedną kartę.

— To dla mnie, Henryku... nie zaprzeczaj. Pięć lat zbiegło nam w szczęściu.

— I oto — rzekł wstając — oto!

— Odrzuciłeś jednak wszystkie ofiarowane ci posady, aby tylko nie rozłączyć się ze mną.

Nagłym ruchem ramion objął ją i przytulił do siebie.

— Posłuchaj Franiu, nie zdradziłem ci nigdy.

— Wiem o tem i dlatego cię kocham.

— Kłamałem przed tobą, ale cię nie oszukiwałem.

Teraz ją ogarnęła fala zwątpienia i depresji.

— Co z nami będzie?

— Nie opuszczaj mnie, droga!

— Czemuś to zrobił? — wyjąknęła.

— Dałem się wciągnąć. Dałem się skusić. Fortuna kuszi i nęci...

— Ah, czemuś zapomniał o modlitwie, Pamiętasz? dawniej modliliśmy się razem.

— Tak, ale to mi się wydało śmiesznym.

Po chwili milczenia:

— Czy ty wierzysz, Franiu?

— Od wczoraj... nie wiem sama. Ale jeśli Bóg jest, przebaczy ci, jak tobie przebaczyłam. On wie, choć ludzie nie wiedzą...

Z CAŁEJ POLSKI
 (Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)
KRAKÓW

Prokurator i gen. Czikiel apelują
Obie strony niezadowolone z wyroku

Gen. Czikiel i oficerowie skazani w procesie o zajęcia listopadowe, wnieśli zażalenie nieważności. Prokurator, po porozumieniu z ministrem spraw wojskowych wniósł ze swej strony odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary. Akta sprawy odesłano do najwyższego sądu wojskowego w Warszawie.

LWÓW
Wdzięczne miasto buduje artyście Żelazowskiemu dom

Rada miejska we Lwowie ofiarowała wybitnemu artyście dramatycznemu, Romanowi Żelazowskiemu, 400 sążni gruntu pod budowę własnego domu. Przemysłowcy budowlani ze swej strony przyrzekli komitetowi budowy domu dla Żelazowskiego dostarczenie bezpłatnie potrzebnych materiałów budowlanych.

ŁUNINIEC
3 wyroki śmierci za napad na pociąg

Przed tutejszym sądem okręgowym zaczęła się 29 z. m. rozprawa przeciwko 9 osobnikom oskarżonym o udział w napadzie bandyckim pod Łowczą na pociąg, który zjechał z Brześcia do Łunińca, gdzie przebywał na inspekcji ówczesny minister spraw wewnętrznych, p. Hübner. Pociągiem tym jechali m. in. b. wojewoda Stanisław Downarowicz i b. komendant okręgu P. P. Miesowicz. Napad ten miał miejsce 24. IX r. ubiegł. i był jednym z najsmielejszych napadów sówbandyckich. Przed sądem doraźnym stanęło 27 października r. ub. 5 osób. Pozostali częściowo zbiegli za kordon, częściowo zaś zostali oddani pod sąd zwykły, gdyż aresztowano ich po przepi-

sany dla sądów doraźnych czasie. Sprawa jednak ze względów formalnych przekazana została przez sąd doraźny w Pińsku na drogę postępowania zwykłego, które zakończyło się właśnie wyrokiem następującym:

Mikita Kluka (24 lata), Jan Lewczuk (26 lat) i Kuźma Narywończuk (32 lat) skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie. Kirył Nowik — na 10 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych sąd uniewinnił.

Wszyscy 3 skazani na śmierć byli z ogólnej liczby 5-ciu sędzeni również sądem doraźnym, a tylko Nowik i 3-ch uniewinnionych byli od razu oddani pod sąd zwykły.



Taniec przed księciem Walji na cześć jego przyjazdu do Indji.

— Oszukiwałem przy grze, shańbitem się, powinienem odebrać sobie życie...

— Czy chcesz, abysmy spróbowali się pomodlić?

— Nic się nie zmienia.

— A jeśli On ci wybaczy?

— Jutro całe miasto...

— Będzie plotkować?

Tylko to? Sprzedamy wszystko, splacimy dług, nikt nie będzie mógł ci zarzucić, żeś winien, i pojedziemy daleko w świat, rozpocząć nowe życie, jeśli On nam wybaczy.

— Spróbujmy.

— Chodźmy do mego pokoju. Niech będzie jak dawniej.

— A czy jesteś pewna, że wysłucha?

— Jestem pewna, że wyznamy swe błędy tak jakby On był przytem i że nie utaimy ani słowa.

— Ty, Franiu, zasługujesz na to, abys była wysłuchana.

— Jestem żoną twoją i pomagam ci.

— Nie jestem godzien ciebie.

— On tylko jest sędzią.

— Mój Boże, wystuchaj mnie, ci to moja wina! On popelnił ten

grzech przezemnie, ale odkupimy nasze winy. Sprzedamy wszystko i pójdziemy w świat; pobłogosław naszej podróży, ukaraj mnie tylko, mnie, bo ja jestem winowajczynią.

— Boże, nie słuchaj jej, ja tylko jestem winien, ja zgrzeszyłem ciężko, ona uczyniła wszystko, aby ten grzech odemnie oddalić. Nie chcę już być grzesznikiem, kajak się...

— Boże, dopomóż mi! Otocz go swą opieką, gdy sam będzie. Zatrzymała się, ujęła dłonie Henryka w dłonie swe i modliła się gorąco:

— On nie jest zły, Boże mój! Kocham go, a Ty wiesz, Boże, że ja nie jestem zła.

Noc... Ciszę jej przerwał odgłos spadających kropel deszczu.

W klubie trwała dalej partja baccarata, przzerwana na skutek skandalu. Ale tu, pod tym dachem, dobry Bóg dał swe rozgrzeszenie dwojgu ludzi, którzy ukorzyli się przed nim i wyznali swe winy jako małe, opuszczone dzieci.

Zarobki robotnika polskiego

na tle zarobków robotniczych w innych krajach

Jak przedstawiają się zarobki robotnika polskiego w porównaniu z zarobkami robotniczymi innych krajów starego i nowego świata? Czy prawdą jest, że uposażenie ludu roboczego, zatrudnionego w fabrykach, jest w Polsce lepsze, niż zagranicą? Że wymagania naszego proletariatu są wygórowane? Że na koszty naszej wytwórczości przemysłowej zbyt ważkim kładą się ciężarem płace robotnicze, i że one to utrudniają fabrykantom polskim współzawodnicztwo z produkcją zagraniczną?

Zobaczymy, co mówi w tej sprawie organ kompetentny „Międzynarodowy Przegląd Pracy” (Revue internationale des travaux) wydawany przez międzynarodowy urząd pracy w Genewie, urząd, w którym i nasza Rzeczpospolita ma udział.

Oto leży przedemną ostatni zeszyt tego ciekawego wydawnictwa, przynoszący nowe badania i liczby w zakresie zarobków robotniczych; liczby te pozwalają porównać ze sobą rzeczywiste uposażenie robotników Europy i Ameryki, wśród których to miast znajdujemy także Warszawę i Łódź.

Z góry należy sobie powiedzieć, że sporządzone w Genewie tablice porównawcze mają wartość przybliżoną, a podstawa, na której je oparto, nie jest wolna od zarzutów. Wszelako, braki, jakie można by wytknąć, nie pochodzą z lekkomyślności lub niedbalstwa; wynikają one z trudności samego zadania, które w warunkach obecnych — przy zmiennych jednostkach monetarnych i przy chwilowej ich sile nabywczej — zasadniczo nie daje rozwiązać się w liczbach dokładnych i ścisłych.

W rzeczy samej: jednostką idealną dla porównywania między sobą płac rozmaitych grup robotniczych nie jest jednostka monetarna, ale koszt pewnego zasobu żywności, na który robotnicy w rozmaitych krajach zarobki swe przeznaczają. Zdolność nabywczą monety waha się między krajem a krajem, i waha się również w zależności od czasu: nie ulega tedy wątpliwości, że dla zestawienia poziomów zarobku lepiej jest wziąć za podstawę koszt spożywanych przez robotnika dóbr tudzież usług.

Nie należy wszakże mniemać, aby ustalenie tego rodzaju jednostki mierniczej było łatwe, strawa, którą żywi się lud, nie jest wszędy jednakowa. W spożyciu robotnika polskiego pokazuje ma znaczenie kartofel, gdy tymczasem włoch kartofli spożywa mało, skupia się natomiast na lukurydzy, mało rozpowszechnionej w Polsce. A cóż dopiero mówić o różnicy, dzielącej stół robotnika St. Zjednoczonych od stołu naszej rodziny na Bałtykach!

Urząd Pracy w Genewie stara się trudność tę przezwyciężyć, biorąc pod uwagę zasoby spożywane w każdym kraju, i dobywając z nich przeciętną, jako jednostkę międzynarodową: z ową to jednostką zestawia się i ocenia zarobki robotnicze w różnych krajach.

Chcąc zbadać, jaki jest w rzeczywistości zarobek robotniczy w każdym z 19 miast, objętych tablicą. Urząd genewski oblicza, ile w każdym mieście wynosi koszt „kosza żywności”, t. j. budżet robotniczy, przeznaczony na ową wyższą nadmienioną jednostkę spożywczego zakupu.

Aby dać pole uwytądnieniu się jeszcze bardziej szczegółowemu właściwościom miejscowym, znającym różniakom środowiska, Urząd genewski dzieli rozpatrywane przez się miasta na sześć odrębnych serji, ustanawiając szereg dalszych technicznych rozróżnień. Nie wchodząc w szczegóły techniczne, poprzestaniemy na uwadze, że system genewski, przy swoich własnościach, jest najmniej ułomny ze wszystkich, stosowanych dotąd w obrachunku porównawczym płac robotniczych: spotkał się on też tu i owdzie z zasirzezeniami, ale naogół zyskał powszechnie wśród najwybitniejszych specjalistów przedmiotu uznanie.

Jakoż ogłoszone przezeń wyniki mają znaczenie bardzo doniosłe. Są najbliższym rzeczywistości wyrazem prawdy, której głos z trudem przedzierać się musi skroś argumenty osób i ugrupowań, zainteresowanych w tem, aby go stłumić lub sfalszować.

Jeżeli rzeczywiście zarobek robotnika angielskiego w Londynie oznaczymy liczbą 100, to w porównaniu z nim płace robotnicze w innych miastach przedstawiają się będą tak, jak wskazuje tablica poniższa (sporządzona według wyżej wyluszczonej próbiery):

Grupa I.	
Filadelfja	221
Ottawa	169
Sidney	154
Londyn	100
Grupa II.	
Kopenhaga	87
Amsterdam	82
Chrystjanja	81
Stokholm	81
Paryż	71
Grupa III.	
Berlin	62
Praga	58
Bruksela	57
Madryt	56
Łódź	52
Grupa IV.	
Rzym	48
Medjolan	48
Wiedeń	47
Warszawa	47
Lizbona	41

Jeden rzut oka na tablicę powyższą wystarczy, aby przekonać się, że robotnik polski, w zestawieniu ze swymi towarzyszami pracy zagranicznymi nie jest pod względem rzeczywistego zarobku uprzywilejowany. Jakże wiele do tego stanu uprzywilejowania mu brakuje! Łódź zajmuje wedle obliczenia Genewy miejsce ostatnie w grupie trzeciej, Warszawa zaś widnieje na miejscu przedostatnim całej wogóle listy. Ów tedy przywilej, o którym się prawi w kołach polskiego przemysłu, nie robotniczej klasy jest udziałem! I aby go znaleźć, trza go szukać pono na odwrótnym biegunie drabiny społecznej.

Dane statystyki genewskiej, ze względu na powagę swej wymowy, zasługują jednak, aby nie poprzestawać na pierwszym wobec nich rzucie oka. Zasługują na głębsze z naszej strony wejrzenie, na szczególniejszy rozbiór i na bardziej określone wnioski.

J. Przemyski.

Organizacja byłych wojskowych

Konsolidacja związków

(p) W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem z inicjatywy zarządu związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego, w lokalu związku inwalidów wojennych przy ul. Gdańskiej Nr. 57, odbyło się organizacyjne zebranie komisji, mającej na celu wytworzenie ścisłej łączności organizacyjnej wszystkich związków byłych wojskowych województwa łódzkiego.

Zebrań zagał przez związek oficerów rezerwy, p. Dzięci-Dąbrowa. W zebraniu wzięli udział pod przewodnictwem prezesa zw. inwalidów wojennych, p. Franciszka Pawlaka, delegaci następujących związków: „Stowarzyszenie uczestników powstania 1863 roku”, „Związek Dowborczyków”, „Związek Hallerczyków”, „Związek inwalidów Wojennych”, „Związek Legionistów”, „Stowarzyszenie byłych wojskowych pracowników magistratu”, „Związek oficerów rezerwy”.

Po przemówieniu prezesa związku oficerów rezerwy, p. Dzięci-Dąbrowy i innych, zebranie uchwaliło wybór komisji regulaminowej, która dnia 15 maja b. r. przedstawi plenium komisji międzyzwiązkowej opracowany regulamin pracy i program działalności.

Zaznaczyć należy, iż odbyte w harmonijnym nastroju zebranie, skupiło przedstawicieli ideologii wszystkich związków wojskowych dla koniecznej wspólnej twórczej pracy dla państwowości polskiej.

O połączenie związków biuralistów

Wzrost pracowników

(b) Związek pracowników biurowych i przemysłowych (Sienkiewicza 22) zwrócił się do związków pracowników biurowych i handlowych (Al. Kościuszki 21) z propozycją połączenia obu związków, w celu skoordynowania ruchu pracowników intelektualnych.

Ponieważ na propozycję tę związek otrzymał odpowiedź odmowną, odbędzie się w niedzielę rano w lokalu związku wiec wszystkich pracowników biurowych, w celu omówienia tej kwestji.

Zatarg w telefonach

Przebieg pracy

(b) W związku wciąż wzrastającą liczbą abonentów na stacji telefonicznej, powstał zatarg między dyrekcją a telefonistkami na tle przecięcia tych ostatnich pracą. Dotychczas każda telefonistka obsługiwała około 100 abonentów; obecnie liczba ta znacznie się zwiększyła wskutek rozszerzenia sieci.

Telefonistki za pośrednictwem polskich związków zawodowych zgłosiły zażalenie do inspektora pracy i na konferencji oświadczyły inspektorowi, że nie zgadzają się pracować w dotychczasowych warunkach i proszą inspektora o interwencję.

Po wysłuchaniu telefonistek pan inspektor pracy postanowił zwołać powtórna konferencję z udziałem przedstawicieli dyrekcji telefonów.

Kurs kilimkarstwa

Sfarsci też pragną się uczyć

Ponieważ wiele osób z pośród nauczycielstwa i rodziców dzieci, uczęszczających do miejskich szkół powszechnych, zgłasza się do pracowni kilimkarstwa, chcąc się praktycznie zapoznać z wyrobem kilimów, wydział oświaty i kultury, ulegając prośbom osób zainteresowanych, zwrócił się do magistratu z wnioskiem o wydanie zezwolenia na urządzenie kursu dla osób starszych. Pracownia kilimkarska mieści się przy ulicy Nawrot 96 i czynna jest w godzinach rannych i popołudniowych, ucząc kilimkarstwa głównie ucznie miejskich szkół powszechnych.

Zatarg o płace pracowników komunalnych

Delegacja u wojewody

P. Darowski oświadcza, że nie pomoże pracownikom nie może

(b) W lokalu polskich związków zawodowych odbyło się przed paru dniami ważne zebranie pracowników miejskich, poświęcone sprawie dostosowania płac pracowników komunalnych do płac urzędników państwowych. W myśl przyjętej wówczas uchwały do wojewody Darowskiego zgłosiła się delegacja związku w osobach pp. Hilszera, Duraża i Młoteckiego.

Po wręczeniu p. wojewodzie jednoznacznie przyjęta na zebraniu rezolucja, delegacja oświadczyła, że nawet obecne płace, pobierane przez pracowników miejskich, niewystarczają na najniezbędniejsze potrzeby życiowe.

Delegacja prosiła wojewodę, by w sprawie tej interweniował u władz centralnych w celu zniesienia zarządzenia, w przeciwnym bowiem razie wobec zdecydowanego stanowiska zarządu polskich związków zawodowych mogą mieć miejsce niepożądane konsekwencje.

Dalej delegacja wskazała wojewodzie na fakt utworzenia komisji dyscyplinarnej magistrackiej

bez udziału przedstawicieli pracowników.

Na takie załatwienie sprawy pracownicy w żadnym wypadku się nie zgodzą i będą domagać się, aby w skład komisji dyscyplinarnej wchodził również przedstawiciel związków zawodowych; inaczej pracownicy pozbawieni będą jakiegokolwiek obrony.

W odpowiedzi na to pan wojewoda oświadczył, że w sprawie zrównania płac nie przedsięwziąć nie może, gdyż rozporządzenie prezydenta jest bezapelacyjne, również nie może p. wojewoda interwenjować w sprawie komisji dyscyplinarnej, gdyż jest to wewnętrzna sprawa magistratu.

Delegacja udała się następnie do naczelnika komisji dyscyplinarnej, lecz nic nie uzyskawszy opuściła gmach województwa.

Wobec niepomysłnego załatwienia sprawy odbędzie się w najbliższych dniach wiec pracowników miejskich, gdzie omówiona będzie sprawa ich dalszego postępowania.

Zatarg o płace w przemyśle budowlanym

Groźba strejku

(b) Onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy powtórna konferencja w sprawie uregulowania płac w przemyśle budowlanym.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele przedsiębiorców budowlanych i cechu majstrów, oraz delegacji polskiego i klasowego związku robotników budowlanych z p. Grabowieckim na czele.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz apelował do zebranych, by sprawę załatwili polubownie, celem uniknięcia szkodliwej przerwy w pracy nad wznoszeniem budowli.

Przemysłowcy oświadczyli, że wskutek bardzo słabego sezonu budowlanego podwyższyć płac nie są w stanie.

Przedstawiciel robotników wskazał, że przedsiębiorcy usiłują odwlec sprawę, licząc na dezorgani-

zację robotników. Płace w przemyśle budowlanym są niższe przeciętnie o 50 procent niż w innych gałęziach wytwórczości.

Mówca domagał się bezwzględnie zawarcia umowy głównej, w celu uniknięcia konfliktów.

Po dłuższej dyskusji, która nie doprowadziła do rezultatu, inspektor pracy zaproponował, aby strony zgodziły się na podwyżkę arbitrażową do czasu wyjaśnienia się tej sprawy.

Propozycję tę jednak obie strony odrzuciły i konferencję przerwano, nie doszedłszy do porozumienia.

W najbliższych dniach zwołany zostanie wielki wiec robotników budowlanych ze wszystkich związków zawodowych i możliwe jest, że uchwalony zostanie strejk na wszystkich budowlach.

Ubezpieczenie służby domowej

Kontrola w kasie chorych

(b) W dniu 10 b. m. kasa chorych przystępuje do szczegółowej kontroli, mającej na celu stwierdzenie, czy właściciele domów i mieszkań ubezpieczyli swych dozorców, względnie służbę domową

w kasie chorych. W razie stwierdzenia, iż ubezpieczenie nie nastąpiło, winni uchybieniem płacić będą zaległe stawki wraz z odsetkami.

Rząd też płaci ratami

Zwrot pół miliona kasie chorych

(b) Kasa chorych ciągle dopomina się u rządu zwrotu należnych kasie chorych 50 procent wydatków z tytułu świadczeń na polonice. Suma ta wynosi obecnie pół miliona zł., które dla kasy znajdu-

jącej się w ciężkich warunkach finansowych stanowią poważny kapitał. Obecnie na skutek ciągłych monetów postanowiły władze sumę tę wypłacić ratami i pierwszą ratę kasa chorych już otrzymała.

Posady dla nauczycieli

Konkurs kuratorjum

(p) Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego ogłosiło konkurs na posadę kierownika 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr 49 w Łodzi.

Kandydaci winni wnieść podania w przepisanej drodze służbowej za pośrednictwem swych władz przełożonych do inspektora szkolnego miasta Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 5, najpóźniej do dnia 1-go lipca b. r.

Również kuratorjum ogłosiło konkurs na posadę kierownika 7-klasowej publicznej szkoły po-

wszechnej w Izbicy kujawskiej i na kierownika 7-klasowej publicznej szkoły w Sompolnie.

Podania należy wnieść w drodze służbowej do inspektora szkolnego w Kole najpóźniej do dnia 1 lipca b. r.

Nauczyciel wykwalifikowany, z dłuższą praktyką, dobrą aplikacją, mogący prowadzić orkiestrę strażacką pożarnej — otrzyma korzystną posadę.

Bliższych informacji udziela inspektor szkolny powiatu łódzkiego (Łódź, Południowa Nr. 4).

Myc ręce przed jedzeniem

Uwalnianie od wojska

i jego sposoby

Inna osoba i inny dokument

Dwa razy po 18 i raz 8 miesięcy więzienia

(p) Przy ulicy Zachodniej mieszkał w roku 1924 Hersz Seidensztat, utrzymujący się z pośrednictwa w różnych nieczystych interesach.

W dniu 23 lipca 1924 r. zwrócił się do wspomnianego Seidensztata kolega jego ze szkolnej ławy M. Berna z prośbą, by wyszukał on jakiegoś osobnika, któryby zechciał stawić się na komisję przeglądową w P. K. U. zamiast niejakiego Bera Fidera, ewentualnie zaś, w razie nieotrzymania zwolnienia odbyć również służbę wojskową.

Seidensztat uznał wtedy, że najodpowiedniejszym do tego celu będzie jego przyjaciel Abram Pomeranc, który swego czasu stając przed komisją przeglądową uzyskał zwolnienie ze służby, otrzymując przydział do kategorii „D”, branej do armii czynnej w chwili pospolitego ruszenia. Pomeranc zgodził się na transakcję.

Już nazajutrz Seidensztat wręczył mu dokumenty opiewające na nazwisko Szoela Bera Fidera urodzonego w roku 1903 w Głównie.

Dnia 24 lipca 1924 roku stawiał się w powiatowej komendzie uzupełnień jakiś osobnik do badania lekarskiego, podający się za Szoela Bera Fidera, przedstawiając zaświadczenie z Główna, potwierdzenie z adnotacją komisariatu rządu na miasto Łódź za Nr. 4678 i papier z III komisariatu, na którym widniała podobizna zgłaszającego się poborowego.

Przyjmujący papiery urzędnik zauważył, że stempel komisariatu na papierze niezupełnie zgadza się z drugą częścią stempla na fotografii i przewertował księgi poborowe skonstatował, że zaświadczenia są fałszywe, a w księdze głównej poborów rocznika 1903 pod Nr. 4678 umieszczone jest nazwisko Bencjana Skórkowskiego.

Zaareztowany z miejsca rzekomy Fidler opuścił lokal P. K. U. pod eskortą posterunkowego. — Przy wyjściu czekało nań dwóch mężczyzn, a mianowicie Hersz Seidensztat, oraz Moszek Berman. Nie chcąc wydawać swych współników Pomeranc nie wyjawiał swego prawdziwego nazw. i sprowadzony do więzienia dość długi czas figurował w księdze więziennej jako Szoel Ber Fidler i tylko dziwny zbieg okoliczności naprowadził śledztwo na właściwe tory.

Mianowicie prowadzący dochodzenie wywiadowca Siciński o-

trzymał pewnego dnia list anonimowy, w którym nieznany osobnik zawiadamiał władze śledcze, że przebywający w więzieniu przy ul. Kopernika Szoel Ber Fidler jest w istocie Abramem Pomerancem. Wtedy dopiero zdołano wykryć, że współnikami Pomeranca w fabrykowaniu fałszywych dokumentów byli Hersz Seidensztat, oraz Moszek Berman, których wkrótce osadzono również pod kluczem.

W dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym wszyscy trzej współnicy, oskarżeni o chęć uwolnienia od służby wojskowej Fidera posługując się przy tym fałszywymi dokumentami i naklejoną na metrykę urodzenia Fidera podobizną Abrahama Pomeranca.

Oskarżeni przyznali się do usiłowania zwolnienia Fidera, zaprzeczyli jednak jakoby naklejali fotografię na dokument poborowego.

Okazało się, że Abram Pomeranc miał otrzymać od Fidera 500 milj. mk.p. za stawienie się miast niego na komisję przeglądową, zaś Seidensztat i Berman po 200 milj. mkp. za pośrednictwo.

Na rozprawie sądowej ujawniono również, że w celi, w której przebywał Pomeranc siedział niejaki Popowski, który po opuszczeniu wrót więziennych udał się do rodziny Pomeranców i groził wydaniem tożsamości Abrahama Pomeranca, gdy nie otrzyma odpowiedniej łapówki, a gdy żądaniu jego nie uczyniono zadość wysłał list demaskujący Pomeranc-Fidera.

Rzecznik oskarżenia prokurator kameralny Marceł Wilecki w przemówieniu swem dowodził, że głównym sprawcą i osobą odgrywającą dominującą rolę w powyższej sprawie nie jest Fidler, który nota bene zbiegł, lecz Seidensztat, pochodzący ze znanej rodziny fałszerzy.

Obrońcy mec. Biłyk, Beller i Atkanas w swych przemówieniach starali się osłabić tezy oskarżyciela, kładąc powyższy wypadek na karb młodego wieku, niedoświadczenia życiowego i przypisując całkowitą winę zbiegłemu Fiderowi.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Arnolda, skazał na naradzie Abrahama Pomeranca i Hersza Seidensztata na 18 miesięcy każdego, zaś Moszka Bermana na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Z wydawnictw miejskich

Dziennik

Zarządu m. Łodzi

Wyszedł z druku Nr. 18

Wyszedł z druku Nr. 18 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: art. „W sprawie szacowania strat wojennych”; sprawozdanie z 7 (III sesji) posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie z działalności oddziału sanitarnego, kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast); obwieszczenia i okólniki.

Gospodarka komunalna

Gospodarczy zjazd miast w Poznaniu

Podajemy niżej program I-go zjazdu gospodarczego związku miast polskich, który odbywa się dziś i jutro w Poznaniu.

I dzień

1) inż. Wielichowski: a) Racjonalne użytkowanie śmieci domowych; b) Kwestja bruków ulic miejskich; c) Urządzanie kąpielisk i pralni ludowych; 2) inż. Tillinger: o ekonomicznym znaczeniu projektowanych dróg wodnych; 3) przedstawiciel gł. zw. straży pożarnej: Zagadnienie pożarnictwa w miastach.

Po południu: 1) Zwiedzenie Targu Poznańskiego; 2) Zwiedzenie urzędzeń miejskich.

II dzień

1) Inż. Piotrowski: Stan kanalizacji i wodociągów w Polsce; 2) Dr. Żurkowski: O znaczeniu sanitarnego badania wody; 3) D-rzy Mazurowski i Puterman: O racjonalnej rozbudowie szpitalnictwa miejskiego.

Po południu: Wycieczki grupowe celem zwiedzenia miast: Inowrocławia, Ostrowia i Chodzieży.

Posiedzenie rady kasy chorych

Walka o stawkę dzienną

(b) W dniu 8 maja odbędzie się posiedzenie rady kasy chorych. Między innymi omawiana będzie sprawa podwyższenia skali plac. Przeciwno temu protestowali przedstawiciele przemysłowców, lecz obecnie zgadzają się na podwyższenie skali dziennej na 15 zł. Frakcje lewicowe pragną jednak przeprowadzić swój pierwotny, dalej idący, wniosek. W tym celu zmobilizują wszystkie siły dla poparcia swego stanowiska. Prócz tego na zebraniu komisja rewizyjna domagać się będzie przyjęcia bilansów, dotychczas jeszcze tego nie uskuteczniiono.

Niekorzysna transakcja

Kupno placu dla kasy chorych

(b) Na ostatnim posiedzeniu rady kasy chorych burzliwą dyskusję wywołała sprawa zakupu placu przez zarząd kasy placu przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 36, po cenie 3 zł. za łokieć kwadratowy.

Cały szereg członków dowodził, że kasa chorych teren przepłacała. W końcu wybrano komisję, która miała sprawę tę zbadać.

Upadłość składu włókienniczego

Dłużnika postanowiono osadzić w areszcie

(40) W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie o ogłoszenie upadłości firmy Pin-kus Koper, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 40, skład wyrobów włókienniczych.

Pełnomocnik wierzycieli adwokat Krukowski po udowodnieniu stanu niewypłacalności rzeczonoj firmy, załączonymi do sprawy protostami i wyciągami z ksiąg handlowych swych mocodawców wskazał sądowi na następujące okoliczności:

1) p. Koper usunął ze składu po zostały w nim towar;

2) skład został zamknięty;

3) maszyny, należące do Kopera zostały wywiezione w nieznane miejsce.

Powołując się na powyższe fakty mec. Krukowski stwierdził, że wierzyciele pozbawieni są możności doszukiwania się swych ro-

szczeń w drodze normalnej w konkluzji zaś pełnomocnik wierzycieli, wyrażając przypuszczenie, że w

Za spokój duszy

ś. i p.

Prof. D-ra Antoniego Mikulskiego

byłego Prezesa Towarzystwa „Oświata” w Łodzi

zmarłego w Wilnie dn. 14 kwietnia 1925 r.

odbędzie się w czwartek, dnia 7-go b. m. o godz. 11-jej przed poł. w kościele katedralnym Ś-go Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne, na które życzliwych pamięci Zmarłego i czciciel jego zasług zaprasza

Zarząd T-wa „Oświata”.

To, co przynosi największy honor Łodzi

82.000 dziatwy na ławach szkolnych

Frekwencja uczących się w szkołach powszechnych

Według danych statystycznych komisji powszechnego nauczania wydziału oświaty i kultury, frekwencja dziatwy szkolnej w szkołach powszechnych w ciągu marca r. b. przedstawiała się następująco:

Do szkół powszechnych miejskich prywatnych oraz wieczornych ogółem uczęszczało 81.952 dziatwy. W tem było 41.687 chłopców i 40.265 dziewcząt. Według wyznania dzielili się oni na 47.274 katolików, 6.792 ewangelików, 27.195 żydów oraz 691 innych wyznań.

Do polskich miejskich szkół powszechnych uczęszczało ogółem 36.219 (18.368 chłopców i 17.851 dziewcząt) dziatwy. Według wyznania było 35.531 (18.010 chłopców i 17.521 dziewcząt) katolików, 293 (146 chłopców i 147 dziewcząt) ewangelików, 167 (79 chłopców i 88 dziewcząt) żydów oraz 228 (133 chłopców i 95 dziewcząt) innych wyznań. W szkołach tych było czynnych 875 oddziałów, w tem III — I-go, 142 — II-go, 173 — III-go, 176 — IV-go, 134 — V-go, 83 — VI-go, 56 — VII-go.

Do niemieckich miejskich szkół powszechnych uczęszczało 5.794 (2.882 chłopców i 2.912 dziewcząt) dziatwy. Katolików było 565 (286 chłopców i 286 dziewcząt), ewangelików 5057 (2.522 chłopców i 2.535 dziewcząt), żydów 21 (9 chłopców i 12 dziewcząt) oraz 57 (32 chłopców i 25 dziewcząt) innych wyznań.

innych wyznań. Czynnych było 138 oddziałów, w tem 12 — I-ych, 15 — II-ich, 23 — III-ich, 29 — IV-ych, 26 — V-ych, 19 — VI-ych i 14 — VII-ych.

Do miejskich żydowskich szkół powszechnych uczęszczało ogółem 17.144 (6.101 chłopców i 11.043 dziewcząt) żydów. W szkołach tych czynnych było 390 oddziałów, w tem 63 — I-ych, 74 — II-ich, 81 — III-ich, 66 — IV, 48 — V-ych, 35 — VI-ych i 23 VII-ych.

Do prywatnych szkół powszechnych ogółem uczęszczało 5.010 (4.493 chłopców i 517 dziewcząt) dziatwy. W tem było 121 (103 chłopców i 18 dziewcząt) katolików, 11, 9 — chłopców i 2 dziewczynki (ewangelików 4.623) 4.258 chłopców i 365 dziewcząt, żydów oraz 255 (123 chłopców i 132 dziewcząt) innych wyznań.

Oddziałów czynnych było 472, w tem 46 — I-go, 43 — II-go, 40 — III-go, 24 — IV, 8 — V-go, 6 — VI, 5 — VII-go.

Do miejskich wieczornych szkół powszechnych, na kursy uzupełniające i zawodowe w marcu r. b. ogółem uczęszczało 17.785 (9.843 chłopców i 7.942 dziewcząt). Według wyznania było 11.057 (6.240 chłopców i 4.817 dziewcząt) katolików, 1.431 chłopców i 650 dziewcząt ewangelików, 5.240 (2.790 chłopców i 2.450 dziewcząt) żydów oraz 57 (32 chłopców i 25 dziewcząt) innych wyznań.

Co trzy domy-choroba

Straszne stosunki sanitarne miasta

Ze sprawozdania kwartalnego wydziału zdrowotności publicznej wynika, że prace oddziału sanitarnego, zmierzające ku polepszeniu stanu zdrowotnego Łodzi, rozwijają się z miesiąca na miesiąc. Tak np. w ciągu I-go kwartału r. bież. komisję sanitarną dokonały 3.690 oględzin dziedzińców nieruchomości. Z powyższej liczby oględzin przypadło na styczeń 941, luty — 1.248, marzec 1.501.

Biorąc pod uwagę, iż w Łodzi jest około 7.000 posesji, z powyższych danych wynika, że w ciągu I kwartału komisję sanitarną dokonały oględzin przeszło połowy

Ogółem oględzin sanitarnych dokonano w I kwartale r. bieżącego 6.218; ponieważ spisano w tym czasie 389 protokółów a 1.476 spraw załatwiono poleubownie w dozorcach sanitarnych — z tego wynika, iż 1.865 dziedzińców ewentualnie sklepów, czy to przedsiębiorstw było w stanie anty-sanitarnym, czyli co 3-cia nieruchomość, przedsiębiorstwo lub sklep znajdował się w stanie anty-sanitarnym.

Należy więc z całą bezstronnością podkreślić intensywną pracę dozorców sanitarnych, które rozciągają skuteczną opiekę nad stanem miasta. Ludność we własnym swym interesie i w interesie swoich rodzin powinna częściej zwracać się do swych dozorców (w bramie każdego domu uwidoczniiono, do jakiego dozoru dom należy), zawiadamiając o zauważonych uchybieniach sanitarnych. Można też zwracać się bezpośrednio do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej (Plac Wolności 2).

FAJGLA LANDAUÓWNA

JUDA FAJWEL SAPER

zareczeni.

Będzin w kwietniu Niwka 1925 r.

Czytajcie „Kurier Wieczorny”.

Dekoracje dla „Sceny robotniczej”

Podarunek magistratu

Okr. kom. zw. zawod. zwróciła się do magistratu z prośbą o ofiarowanie „Sceny robotniczej” paru dekoracji teatralnych, które jeszcze w r. 1921 wypożyczone zostały przez ówczesną komisję teatralną O. K. Z. Z.

Po zbadaniu sprawy i dokonaniu przybliżonej oceny wypożyczonych O. K. Z. Z. dekoracji prezydent magistratu postanowiło przychylić się do prośby okr. komisji i przekazać jej na własność wspomniane dekoracje.

Z galerji sztuki

„Czwartek literacki” (wystawa dekoracji kwiatowych)

Jutro ukaże się na mównicy p. red. Cz. Gumkowski, który w wykładzie, zatytułowanym „Rozmowy z teraźniejszością” przedstawi w interesującej literackiej formie swój stosunek do przejawów obecnego naszego życia.

W sobotę zaś prof. A. B. Cypś, znany krytyk literacki, wygłosi odczyt p. t. „Aleja dusz samotnych” (Słowacki, Norwid, Mickiewicz).

W połowie maja, znany artysta-ogrodnik, Wojciech Salwa, urządzi w lokalu galerji niezwykle ciekawą wystawę kompozycji dekoracyjnych żywych kwiatów i roślin. Wystawa trwać będzie trzy dni.

Loterja państwowa

Ciągnięcie 2-jej klasy

Ciągnięcie 2-jej klasy 11-tej polskiej państwowej loterji klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę dnia 12 i 13 maja 1925 roku o godzinie 8-mej minut 30 z rana w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 70 (Biuro generalnej dyrekcji loterji państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta, zaproszonych przez prezydenta miasta.

Nadestane

Echa 3-go maja

Podziękowanie komitetu

Komitet obchodu święta narodowego 3-go maja, spieszy niniejszym wyrazić serdeczne podziękowanie tym związkom i stowarzyszeniom, które współpracując swoją przyczynili się do uświetnienia programu zabaw ludowych, a tem samem i całej uroczystości, a w szczególności: Łódzkiemu oddziałowi związku lekkoatletycznego za zorganizowanie biegu sztafetowego Łódź—Warszawa, towarzystwom sportowym: łódzkiemu oddziałowi warsz. tow. cyklistów, tow. sp. „Union”, tow. „Aurora”, sekcji kolarskiej przy resursie rzemieślniczej, tow. „Sturm”, tow. „Rapid”, łódzki klub sport., towarzystwu zwolenników sportu za urządzenie wyścigów w Helenówie, tow. gimnastycznemu „Sokół” za urządzenie popisów w parku Staszica; władzom policyjnym za urządzenie popisów w parku „Źródlińska”; władzom wojskowym za pokazy przyszłej wojny na placu Hallera; związkowi strzeleckiemu i P. O. W. za zorganizowanie zabaw na rynku Bałuckim; zarządowi i komendzie straży ogniowej oraz pracownikom tramwajowym za użyczenie orkiestr, towarzystwom śpiewaczym „Echo” i im. „Moniuszki” za wykonanie pieśni ludowych na placach, oraz narodowej organizacji kobiet za zorganizowanie wesela krakowskiego, które z wielkim entuzjazmem przez zgromadzone rzesze było przyjmowane

Z przemysłu bawełnianego Łodzi

Bardzo pomyślna konjunktura — Dotkliwy brak towarów sezonowych — Przejściowa cisza—Przyjazd kupców z Rumunji i New Yorku — Olbrzymia poprawa w stosunku do roku poprzedniego i jej przyczyny — Ceny

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, zamieszczanymi w „Głosie” jeszcze w pierwszych dniach kwietnia, wypadła konjunktura w sezonie letnim w hurtowym handlu bawełnianym bardzo pomyślnie. Także dziś nie ulega wątpliwości, że sezon letni zakończy się dla przemysłu i handlu bardzo korzystnie.

Okres poświęcony wypadł bardzo dobrze, dzięki nadspodziewanie wprost wzmożeniu się popytu na letnie towary (muśliny, basty).

Poza normalnymi przyczynami wprost popyt wpłynął dotkliwy na brak towarów sezonowych na składzie tak w Łodzi samej jak i u odbiorców prowincjonalnych.

W ostatnich 10 dniach zaznaczyło się znaczne osłabienie konjunktury, które w pierwszym rzędzie tłumaczyć należy pogorszeniem się stanu pogody.

Przyczyna ta wskazuje już sama przez się na to, że odczuwane osłabienie jest zjawiskiem przejściowym, które w małej mierze wpłynie na ogólną konjunkturę sezonu letniego, tembardziej, że nie objęło ono całego handlu. Tak raprz. popyt na chevioty (Ejtngon) jest w dalszym ciągu bardzo znaczny. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się rynek wewnętrzny.

W ostatnich dniach jednak skryzalizowały się bardzo poważne widoki na dokonanie transakcji eksportowych.

Zagranica nadal interesuje się tylko wyrobami zimowymi, t. zw. odpadkowymi.

Z większych firm zagranicznych, których przedstawiciele w ostatnich dniach goszczą w Łodzi wymienić należy rumuńskie: Bernsztajn i Zonis i Tow. angielsko-rumuńskie oraz amerykańską Lampart, której właściciel osobiście przybył z Nowego Jorku.

Firmy rumuńskie pertraktują w sprawie większych zakupów zimowego towaru przeważnie u Szeiblera, Geyera i Poznańskiego. Tak nprz. firma „Bernsztajn i Zonis” dotychczas dokonała transakcji na sumę około 200 tysięcy dolarów.

Wspomniana firma amerykańska, która, nawiasem mówiąc, zakupiła w ubiegłym roku około 8.000 sztuk geyerowskiego towaru, reflektuje wyjątkowo na towary odpadkowe i wigonjowe (sybir, bojko). Towary te jako wyrabiane bardzo dobrze przez przemysł łódzki, są bezkonkurencyjne.

Reasumując powyższe wywody, należy stwierdzić, że sezon bieżący wpływa pod bardzo pomyślną gwiazdą. Mimo nawet ostatnio odczuwanej ciszy w handlu, nie został zaspokojony dotkliwy brak szeregu gatunków towaru.

Na tak olbrzymią poprawę wpłynęła w pierwszym rzędzie oprócz oczywiście zasadniczych zmian w tegorocznych ogólnych warunkach ekonomicznych przede wszystkim ogromna przeczność przemysłu, który rozpoczął intensywniej pracować dopiero w lutym, w związku z tem wywołany został brak towarów, ponadto dlatego, że w roku bieżącym pracują tylko te fabryki,

które mają zapewniony zbyt swych wyrobów i były uruchomione przeciętnie 6 dni w tygodniu na jedną zmianę.

W ostatnim czasie siła zdolności konkurencyjnej wyrobów łódzkiego przemysłu bawełnianego bardzo wzrosła wobec:

- 1) zniesienia podatku obrotowego od towarów eksportowych;
- 2) wprowadzonego w poszczególne przedsiębiorstwa systemu oszczędności produkcji;
- 3) zaprowadzenia mniej lub więcej celowych reorganizacji pracy;
- 4) obniżenia przez Bank Polski stopy procentowej za dyskonto weksli, pochodzących z transakcji eksportowej na 5 proc. w stosunku rocznym.

Wreszcie na obniżenie kosztów produkcji bardzo dodatnio wpłynęło spodziewane zniesienie cła na surowce.

Na rynku zaś wewnętrznym nastąpi w najbliższej przyszłości znaczne polepszenie konjunktury towarów krajowych wobec zamierzonego podniesienia cła na wyroby zagraniczne i przyobiecane wreszcie przez ministerstwo skarbu ukroczenia szmuglu przez obowiązkowe plombowanie towarów importowych.

Ceny na wyroby bawełniane nadal utrzymują się na tym samym poziomie. Zagranica pokrywa swe zobowiązania całkowicie w wekslach (90-dniowych), krajowi zaś kupcy płać 40 proc. w gotówce i 60 proc. 40-dniowymi weksłami.

Widowiska, koncerty i zabawy

Występy ukraińskiego chóru

Chór naddnieprzański pod dyrykcją p. Dymitra Kotka składa się z dwudziestu świeżych wyszkolonych głosów i stanowi zespół, odznaczający się nadewszystko karnością, baczny na każde skinienie dyrygenta. Brzmienie tego zespołu jest idealnie zrównoważone tak pod względem ugrupowania głosów, jak i pod względem kalibru temperamentów osób śpiewających. Wszyscy ukochali swoją pracę i ukochali dzieła, które tłumaczą i które w ich wykonaniu tętnią życiem.

Chór rozporządza pięknym rejestrem basowym, a dlatego dyrygent powinien postarać się o złożenie chóru mieszanego, któryby zyskał na pełni brzmienia organowego. W chórze męskim bowiem trudno o dobór wytrawnych głosów, podczas gdy mieszany, złożony nawet ze słabych głosów, działa samą barwą dźwięków, kontrastem głosów kobiecych i męskich, a pozatem utwory muzyczne, przeznaczone na chór męski, nie dorównują wartością artystyczną kompozycjom na chór mieszany. Program, składający się z samych pieśni ludowych, bądź narodowych, musi w końcu znużyć.

F.R. Hal.

Teatr miejski

Dziś i dni następnych cieszą się rekordowym powodzeniem i stale przepelniający po brzegi widownie „Dybuk” Sz. An-skiego, legenda dramatyczna, osnuta na tle życia małomiasteczkowych hasydów. Znakomicie wystawiona i koncertowo grana sztuka ta jest jednym z najpoważniejszych sukcesów sezonu. W rolach głównych pp. Jarkowska, Rodowiczowa, Białoszyński, Przystański, Tartakiewicz i Wybrański

Teatr popularny

Dziś, w środę, dnia 6 b.m., po raz 17-ty po cenach znizonych do połowy od 50 gr. do 150 gr. „Kościuszkę pod Racławicami” An-czyca, przyjmowany nader entuzjastycznie przez publiczność, która stale od premjery wypełnia po brzegi widownie. Udział bierze cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżysera J. Piłarskiego.

Jutro, w czwartek, dnia 7-go, po cenach znizonych w dalszym ciągu „Kościuszkę pod Racławicami”.

Benefis Karola Prosnaka

Z Tow. śpiew. im. Moniuszki

W uznaniu zasług swego dyrektora, p. Karola Prosnaka, położonych na niwie muzycznej oraz w postawieniu na wysokim poziomie towarz. śpiew. im. „Moniuszki”, co umożliwiło towarzystwu temu zdobycie pierwszej nagrody na ogólnym państwowym zjeździe śpiewaczym w Poznaniu w dniu 8 czerwca 1924 r., zarząd towarzystwa urządzi w niedzielę, dnia 10 maja r. b. w sali filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 20 o godz. 12-jej w poł. wielki koncert benefisowy, poświęcony twórczości kompozytorskiej benefisanta. Łaskawy współudział przyrzekli: znana i ceniona w naszym mieście solistka pani Helena Fotygo—śpiew, pan Stanisław Frydberg — skrzypce, oraz orkiestra filharmoniczna i połączone chóry towarzystwa.

Niewątpliwie wysiłki zarządu towarzystwa, zmierzające do zachęcenia młodego, lecz nader utalentowanego muzyka i zdolnego dyrygenta do dalszej pracy nad rozwojem muzyki i pieśni rodzimej, spotkają się z należytem uznaniem wśród umuzykalnionej publiczności, która wypełni zapewne po brzegi salę filharmonji.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Fiszer, Potrkowska 47, zaś w dzień koncertu od godz. 10 rano w kasie na miejscu.

Rozlosowanie kandydatów na wysłanie dzieci na kurację

Zgodnie z zapowiedzią, z wielotysięcznej masy kopert z bonami, zostało onegdaj wylosowanych sześćdziesiąt, z pośród których, po oględzinach lekarskich, zostanie wybranych sześćcioro dzieci, które zostaną

wysłane na całkowity koszt wydawnictwa

„Głosu Polskiego”

na kurację — każde po pełnych dni dwadzieścia —

do pierwszorzędnego pensjonatu i pod właściwą opieką dozorczyńni.

Nazwisk posiadaczy wylosowanych sześćdziesięciu kopert z bonami nie ogłaszamy. Lista ich jest zestawiona i może być przez każdego przejrzana w redakcji. Osoby, których koperty z bonami zostały wylosowane, zostaną powiadomione pocztą (listy polecane) kiedy mają stawić się do oględzin lekarskich (dzień oraz godzina). Dopiero, po ustaleniu przez lekarzy

definitywnej listy sześciorga kandydatów na wyjazd

zostanie ona ogłoszona w „Głosie”

łącznie z całkowitym planem naszej akcji

Prosimy bardzo osoby, których koperty z bonami zostały wylosowane, by, po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia, zastosowały się do wyznaczonego dnia i godziny, podczas których odbędzie się lekarska kwalifikacja dzieci na wyjazd. Oględziny lekarskie potrwać mają dni kilka.

O przerechowaniu przedwojennych długów hipotecznych

Spór o hotel „Polonia“

(40) Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień naszego życia gospodarczego, które szczególnie zainteresowanie wywołuje w Łodzi, jest bezwzględnie sprawa przerechowania na złote przedwojennych pożyczek hipotecznych. W związku z powyższym podajemy przebieg i motywowany wyrok sądu okręgowego w jednym z najbardziej zasadniczych procesów.

Rozprawa ta odbyła się w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Jarzębskiego.

Powód Mikołaj Kon na mocy aktu notarialnego został nabywcą wszystkich bez wyjątku praw Mendla-Lajba Bryska do sumy 30.000 rb. z odsetkami i kaucją w kwocie 3.600 rb., zabezpieczonej pod Nr. 2 w dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości przy ulicy Narutowicza (obecny hotel Polonia).

Suha ta stanowi resztę szacunku, jako pozwani małż. Dobrzyńscy pozostali winni Mendlowi Bryskowi, b. właścicielowi wspomnianej nieruchomości, z mocy aktu sprzedaży, dokonanej dnia 30 lipca 1910 r.

Powód prosił w skardze o przerechowanie powyższej sumy na złote w pełnych stu procentach, według skali paragrafu 2, a to na podstawie paragrafów 28 i 29 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., ze względu na to, iż na nieruchomości tej został pobudowany pięciopiętrowy gmach, mieszczący hotel z restauracją, wobec czego wartość nieruchomości wzrosła, oraz ze względu na to, iż pozwani przez czas wojny prowadzili rozległy handel, dochody zaś z hotelu są i były wysokie, wreszcie ze względu na niskie oprocentowanie (6,5 proc.), wskazujące na to, że sprzedający chociaż mieć resztę szacunku dobrze zabezpieczoną i nie podlegającą żadnemu ryzyku.

Zdaniem powoda pozwany

moratorjum nie przysługuje, a to z następujących względów:

Pozwani jeszcze przed ogłoszeniem rozporządzenia z dnia 27-go listopada 1924 r. zostali wezwani przez powoda listem poleconym do zapłacenia należności i odsetek, jednakże nie zapłacili ich, nie płacąc też bieżących procentów. Wobec tego uznać należy, iż pozwani działali w złej woli. Należy się więc od nich procent prawny według rozp. z 27 sierpnia 1924 r., dzięki czemu przypada na rzecz wnioskodawcy: za kapitał 30 tysięcy rubli, licząc po 2.66 za 1 rb. suma 7.980 zł. tytułem odsetek za lat 5 licząc po 6 i pół proc. w stosunku rocznym od 30.000 rb., czyli 9.750 rb. — kwota 25.935 złotych, a razem suma 105.735 zł. z procentem prawnym od dnia 1 lipca 1924 roku.

Na rozprawie pozwani, powołując się na świadków i składając szereg dokumentów celem udowodnienia swego złego położenia materialnego.

Następnie pozwani zwrócili uwagę, że byli jako posiadacze przedsiębiorstwa hotelowego, przez kilka lat pod nadzorem sądowym, wreszcie — że nieruchomości kilkakrotnie wystawiona była na licytację publiczną przez łódzkie towarzystwo kredytowe, gdyż pozwany zabrakło funduszy na uiszczenie zaległych rat pożyczki tego towarzystwa.

Następnie strona pozwana opowiadała przeciwko przerechowaniu wierzytelności w pełnej równi złota.

Sąd po naradzie postanowił uznać, że suma 30.000 rb., zabezpieczona na hipotece wraz z zaległymi procentami po dzień 1 lipca 1924 roku zarówno jak i sama wierzytelność hipoteką zabezpieczona po przerechowaniu wynosi 52.867 zł., kaucja zaś w wysokości 3.600 rb. ulega przerechowaniu na sumę 4.788 zł.

Żądanie uznania, że należność powyższa nie podlega moratorjum pozostawić bez rozpoznania.

„Obecne położenie w Palestynie“

Wisc sjonistów

(p) Organizacja sjonistyczna w Łodzi w środę, dnia 6 maja, o godzinie 8.30 wiecz. w sali filharmonii urządza wiec, na którym przemawiać będzie poseł dr. Rosenblatt na temat „Obecne położenie w Palestynie“. Prelegent powrócił niedawno z Palestyny.

Konie poniosły...

I wóz wpadł pod pedzające auto

(p) W dniu wczorajszym samochód policyjny nr. 506 jadący z Łodzi do Nowo-Radomska wpadł około Tuszyńska na resorkę, należąca do Marcina Nowaka, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Kopernika 12.

Skutek zderzenia był straszny, albowiem resorka została potrącona w kawałki, zaś jadący na niej Nowak stoczył się do rowu, tracąc przytomność.

Przyczyną wypadku było sploszenie się koni.

Uszkodzony samochód przybył do Łodzi, przywożąc nieprzytomnego i zbroczonego krwią Nowaka, którego przyzwany lekarz pogotowia odwiózł w stanie bardzo ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Podczas drogi w Rzgowie udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy tamtejszy lekarz.

Ostrożnie z gazem

Zatrucie dwóch osób

(p) W domu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 61, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z gazemierzem, uległy zatruciu 32-letnia Maria Gawarecka, wychowawczyni, oraz Konstancja Sarna, służąca. Ofiarom pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia, pozostawiając je na miejscu.

Odebrany łup

Złodziej pechowiec

(p) Noe Chonik, krawiec z zawodu, zamieszkały przy ul. Północnej Nr. 24, w dniu wczorajszym wyszedł na kilka chwil ze swego zakładu. Z nieobecności jego skorzystał złodziej i skradł kilka palet. Chonik udał się sam na targ przy ulicy Wschodniej, gdzie na rynku ujrzał jakiegoś mężczyznę niosącego jego palety. Okazało się, że był to znany złodziej Jan Majjerowicz, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 59, którego policja aresztowała.

Nieostrożna jazda

Ofiara padł 6-letni chłopiec

(p) Wóznica Józef Worobuda, zamieszkały przy ulicy Gubernatorskiej Nr. 38, jadąc w dniu wczorajszym wozem naładowanym węglem, najechał na 6-letniego Ludwika Malickiego, który uległ złamaniu obu nóg. Chłopca, w stanie bardzo ciężkim, odwiózł lekarz pogotowia do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od dnia 4-go maja do 11-go maja b. r. Dla młodzieży dozwolone! Ostatni tydzień! Ostatni tydzień! „Przygody Johnsona w Afryce“ Niesamowite przygody odważnego myśliwego. Film naukowy w 7 aktach. Początek dla dzieci i młodzieży o g. 5.15, po poł. Ceny miejsc: I-25, II-20, III-10 gr.

Dla dorosłych

U progu gilotyny

Dramat w 10 aktach według słynnej powieści Juliusza Clarentie, członka Akademii francuskiej p. t. „Le Petit Jacques“ Początek dla dorosłych o g. 6.45 i 8.45 wiecz. Ceny miejsc: I-70, II-60, III-30 gr.

SPORT.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat kapitana związkowego № 2

Komunikuję, iż zgodnie z uchwałą zarządu Ł. Z. O. P. N. z dnia 23 kwietnia 1925 r., zostaną rozegrane w dniu 10 maja, jako w dniu Ł. Z. O. P. N., następujące zawody:

Boisko przy ulicy Wodnej.

1. Przedmecz godz. 3 popoł. „G. M. S.“ — „Hakoah“.
2. Mecz godz. 16.30 Team A (kl. A) — Team B (kl. A).

W związku z powyższym ustalą następujący skład poszczególnych Teamów:

Team A.

Bramka Michalski (kl. Turystów), obrona Kahl (kl. Turystów), Wildner (Ł. T. S. G.); pomoc: Frydman (kl. Turystów), Wieliszek (Ł. T. S. G.); kapitan: Hinc (kl. Turystów); atak: Francman (Ł. T. S. G.), A. Kubik (kl. Turystów), Kulawiak (kl. Turystów), Pogodziński (Ł. T. S. G.), Rezerwa: Kwaśniewski (Siła) Bestek (Ł. T. S. G.), Wolfangel (Ł. T. S. G.), Magin (kl. Turystów).

Piłka nożna zagranicą

Wyniki zagraniczne

(30) Wiedeń. Z powodu ulewnej deszczu nie odbyły się tu żadne zawody. Jedynie na bardzo rozmokłym boisku rozegrano mecz „Wacker“ przeciw „Victori Żółkow“ (Praga) z rezultatem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Budapeszt. Zawody kwalifikacyjne w mistrzostwie o spadek do klasy B rozegrały się między „Zuglo“ a „P. T. C.“. Mecz ten wygrał „Zuglo“ w stosunku 3:0, wobec czego „P. T. C.“ przechodzi do klasy B. Wobec nieopodogry inne zawody zostały odwołane.

Praga. „Lieben“ — „Vrsovice“ (o mistrzostwo) 4:3 (2:2).

Niemcy. Wobec 15.000 widzów rozegrane zostały zawody między reprezentacjami: „Niemcy południowe“ i „Niemcy zachodnie“. — „Niemcy południowe“ zwyciężyły w stosunku 6:3 (2:2).

HOLANDJA BIJE BELGIĘ

5:0 (2:0).

Amsterdam. Rozegrane tu zawody między Holandją a Belgią wobec 30.000 widzów dały zwycięstwo Holandji w stosunku 5:0 (2:0).

KRONIKA SPORTOWA

ŁODZIANIN JERZY STOLAROW WALCZYĆ BĘDZIE O PUHAR DAVIS'A W WARSZAWIE.

(30) Z kół nieoficjalnych dowiadujemy się, że znany na kortach ryskich i rosyjskich łodzianin p. Jerzy Stolarow na zawodach eliminacyjnych w Warszawie pokonał krakowianina p. Potuczka, wobec czego bronić będzie barwy polskich przeciw anglikom w Warszawie w walce o puchar Davis'a.

P. FISCHER, TRENER MAKKABI WŁOCŁAWSKIEJ.

(30) Dowiadujemy się, iż były gracz „Turystów“ p. Fischer ma zostać trenerem wrocławskiego Z. K. S. „Makkabi“.

„SEMMEERING“ W ŁODZI.

(30) Podczas Zielonych Świąt gościć będzie „Semmering“ z Wiednia.

Piękny przykład dla Łodzi

Warszawa kasuje napiwki dla służby hotelowej

Związek pracowników hotelowych w Warszawie, solidaryzując się ze związkiem kelnerów, fryzjerów, oraz automobilistów, zażądał skasowania napiwków i zastąpienia dotychczasowego systemu wynagradzania służby hotelowej stałymi procentami.

Procent ten, mający zastąpić upokarzającą formę napiwków, ma wynosić 20 proc. zasadniczej ceny pokoju.

Team B. Bramka Pilc (Ł. T. S. G.), obrona Engel (Union), Kirsbaum (Siła), pomoc Pudlarz (Widzew), Bersz (Union) kapitan; Fiedler (Union); atak: Czernik (Siła), Hoppe (Siła), Walkowski (kl. Turyst.), Vahn (Siła), Bujnowicz (Widzew), rezerwa: Bayer (Siła), Szmidt (Siła).

Gracze Teamu „A“ i „B“ zameldują się u kapitana związkowego (szatnia boisko przy ul. Wodnej) punktualnie o godzinie 16.

Kluby zawiadomią i zaopatrzą członków swych w niezbędne utensylia sportowe (spodenki białe). Drużyna Teamu „A“ gra w koszykach klubu „Turystów“.

Drużyna Teamu „B“ gra w koszykach S. S. „Union“.

Kluby kl. „Turystów“ i S. S. „Union“ dostarczą po komplecie koszyki (11). Wyżej wymienieni gracze otrzymują po dwa bilety wolnego wejścia na zawody, po odbiór których zgłoszą się do lokalu Ł. Z. O. P. N. (ul. Traugutta 4) w czwartek dnia 7 maja r. b. od 8 do 9 wieczór.

cięstwo Holandji w stosunku 5:0 (2:0). Sędziował p. Retschury z Wiednia.

GRAC ZWYCIĘŻA BUDAPESZT

3:2.

Grac. Rozegrane tu zawody między teamem Gracu i drugorzędną reprezentacją Budapesztu dały wynik 3:2 (1:0). Na korzyść Gracu.

KLESKI DRUŻYN WIEDENSKICH ZA GRANICĄ.

SPARTA—WAC 4:2

Praga. Rewanżowe spotkanie między „Spartą“ a „Wac“-em zostały tu rozegrane wobec 15.000 widzów z wynikiem 4:2 (1:0) dla „Sparty“.

GRADJANSKI-HAKOAH 0:0 (0:0) i 2:1 (1:1).

Zagrzeb. Rozegrane tu zawody między „Gradjanskim“ a „Hakoah“ w sobotę i w niedzielę dały wyniki pierwszego dnia 0:0, drugiego — 2:1 (1:1) na korzyść „Gradjanskiego“.

NA WADZE TEMIDY.

Zołnierz-dezertjer

Uchylił się od wojska korzystając z fałszywych dokumentów

(b) W dniu wczorajszym sąd pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozważał sprawę szeregowca J. Majzelsa, oskarżonego o dezercję.

Majzels otrzymał w roku 1921 bezterminowy urlop, a gdy w roku następnym wezwano go powtórnie do szeregów, porozumiał się on z bandą niejakiego Langego, zajmującą się fałszowaniem dokumentów wojskowych. Od bandy tej otrzymał podrobioną kartę odroczeniową, z której korzystał w ciągu całego roku. Lecz gdy po roku karta straciła swą „ważność“ Majzels znów zwrócił się do Langego. Tym razem otrzymał kartę całkowitego zwolnienia z wojska z kategorią C. 2., przyczem zaświadczenie zostało opatrzone fałszywą pieczęcią i podpisem komendanta P.K.U. w Skierniewicach.

Za świadectwo to Majzels za-

płacił 100 dolarów. Przedstawił je następnie w IV komisariacie policji w Łodzi, a następnie w P.K.U., lecz tu zauważono fałszerstwo i świadectwo odesłano do P.K.U. w Skierniewicach, na którego polecenie Majzels został aresztowany.

Prokurator major Jaskuński domagał się surowej kary, wskazując że mamy tu do czynienia nie tylko z dezercją, lecz z fałszowaniem dokumentu.

Obronca podsądnego, adwokat Okwieciński wskazał na przesłaność oskarżonego, który służył już w wojsku, był na froncie, a na dezercję jego złożyły się cały szereg okoliczności, które powinny wpłynąć na złagodzenie wyroku.

Sąd po naradzie skazał Majzelsa na 2 lata więzienia, zamieniając go dom poprawy z pozbawieniem praw stanu i przeniesieniem go do drugiej klasy żołnierzy.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

Zagadnienie komunikacji w Rosji

II.

Jedną z podstawowych obecnych potrzeb transportu w Rosji jest organizacja kredytu. Budżet kolei oparty jest na samowystarczalności tak, iż wszystkie potrzeby kolei mają być zaspakajane z własnych dochodów. Ta okoliczność wystawa kwestję środków obrotowych, a co za tem idzie kredytu bankowego.

Gdy przemysł korzysta szeroko nie tylko z kredytów Banku Państwa, ale również z banków przemysłowych i innych, kolei żelazne miały kredyt tylko w Banku Państwa w sumie około 16 milionów rb. Trzeba zaznaczyć przytem, że zadłużenie kolei wynosi za ledwie około 20 proc., zadłużenia w tymże Banku państwa ciężkiego przemysłu. Ponadto kolei żelazne posiadają stałe w Banku państwa na rachunku bież. około 14—15 milionów rb., z czego wynika, że kredytowanie odbywa się na ich własny rachunek. Bez zorganizowania poważnego kredytu bankowego dla kolei żelaznych nie może być mowy o wydatkach inwestycyjnych i ukończeniu będących w budowie linii.

Ruch przewozowy osiągnął obecnie średnio około 55 proc. ruchu przedwojennego, przyczem stale wzrasta. Załadunek na dobę wynosi obecnie średnio 15—16 tys. wagonów. Plan eksploatacji kolei przewiduje, że ruch pasażerski w 1930 r. osiągnie 95 proc. przedwojennego, towarowy zaś 90 proc. W związku z tem kwestja taboru, którego stan omówiliśmy w poprzednim artykule staje się bardzo aktualną. Podobnie przedstawia się sprawa przystosowania, znajdującego się obecnie w stanie zniszczenia, toru kolejowego do zwiększonego ruchu. Budżet na rok 1924-25 zamknięty został cyfrą 12 milionów rubli, co nie pozwoli naturalnie na żadne większe inwestycje, a tembardziej na budowę nowych linii. Tymczasem szereg linii kolejowych znajduje się w budowie jeszcze z okresu przedwojennego i niektóre z nich posiadają nawet ogólnopaństwowe znaczenie.

Bardzo ciekawe są dane, dotyczące płac zarobkowych i produktywności pracy na kolejach sowieckich. Procent na płace zarobkowe w stosunku do ogółu wydatków eksploatacyjnych wzrósł stosunkowo nieznacznie. W 1913 r. wynosił on 51 proc., w roku bieżącym wynosi 56 proc. Mimo procentowego utrzymania się ogólnego wydatku na ten cel na dawnym poziomie, a nawet pewnego jego wzrostu przeciętny zarobek kolejarza wynosi obecnie zaledwie 55 proc. zarobku przedwojennego. Ogólna ilość pracowników kolejowych w 1913 r. wynosiła 815,502 osób, na pierwszy styczeń r. b. okrągu 800,000 ludzi. Jeśli wziąć pod uwagę, że ruch kolejowy jest znacznie mniejszy, należy stwierdzić, że wydajność pracy musi być w tych warunkach wyjątkowo małą.

Poza kolejami żelaznymi bardzo duże znaczenie w Rosji posiadają drogi wodne. Stan ich jest bardzo opłakany. W ciągu szeregu ostatnich lat nie prowadzono żadnych prac w kierunku utrzymania tych dróg. Na Dnieprze, który posiadał dostateczną głębokość dla tranzytu, nawigacja uzależniona jest obec-

nie całkowicie od stanu wody. Podobnie przedstawia się stan komunikacji na Donie, gdzie w najbliższym czasie ma być ona całkowicie wstrzymana. Prace nad oczyszczeniem dna osiagają zaledwie 20—25 proc. przedwojennej. Ilość znaków ostrzegawczych na rzekach również wynosi zaledwie 25 procent przedwojennych.

Plan najwyższych instytucji gospodarczych przewidywał asygnowanie, poczynając od 1923 r. w ciągu 5 lat w równych ratach, ogółem 38 milionów rubli. Tymczasem już w pierwszym roku zamiast 6,6 milj. rb. asygnowano tylko 600,000 rb. Obecny nowy plan ministerstwa komunikacji na 5-letnie od roku bieżącego do 1930 przewiduje na potrzeby transportu wodnego 88,600,000 rb. nie licząc kanału Wołgo-Dońskiego, który sam wymaga 81 milionów rubli. Po nieważ takich sum państwo asygnować nie może, więc transport wodny znajduje się pod grozą zupełnego zniszczenia. Zwłaszcza na pierwsze lata plan ministerstwa komunikacji przewidywał sygnowanie po 25 milionów rubli rocznie, czego budżet państwa nie zawiera.

Co się tyczy dróg bitych i gruntowych, to ogółem państwo utrzymywało w 1924 r. na tak wielkim obszarze 18,617,687 wiorst kwadratowych tylko 42,000 klm., z czego 11,5 tys. klm. szos i 30,5 tys. dróg gruntowych. Stan tych dróg jest jaknajfatalniejszy. Ponad 50 proc. wymaga kapitalnego remontu, aby mogły być doprowadzone do stanu używalności. Około 50 procent mostów wymaga również kapitalnego remontu. Brak kredytów nie pozwolił w roku zeszłym na jakiegokolwiek polepszenie tego stanu rzeczy.

Przedstawiając tę sytuację A. Chałatow wyciąga wnioski dość pesymistyczne. Za najważniejsze zadanie uważa przeprowadzenie w życie opracowanego przez tak zw. „Gospłan” i radę pracy i obrony 5-letniego planu kolejowego, dotyczącego zarówno odbudowy dróg, jak uzupełnienia parku parowozowego i wagonowego. Jako drugie zadanie autor uważa konieczność wprowadzenia większej planowości w eksploatacji i wyzyskaniu posiadanych środków. Trzeciem jest wzmocnienie środków materialnych transportu i kredytu, o którym była mowa wyżej. Bez tego kredytu nie można myśleć o odbudowie kolei.

Kielcekie Zakłady Przem.-Drzewne „HENRYKOW”
W KIELCACH
produkcją prócs mebli giętych wszelkiego rodzaju szpale drzewne dla przedziału i tkalni oraz szpalki do nioł.
Reprezentacja w Łodzi 601-2
Al. Kościuszki 39
TELEFONU Nr. 15-94.

Plac
z oficyną i ogrodem jest okazjnie do sprzedania. Obejrzeć i wiadomość: Aleksandrowska 89. 04-1

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 5 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary —
Funt ang. —

CZEKI.

Belgia 26,29
Holandia 208,85
Londyn 25,215
N. York 5,185
Paryż 27,23
Praga 15,43
Szwajcaria 100,48
Sztokholm —
Wiedeń 73,18
Włochy 21,375
8 proc. pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa 57.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25,50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,85
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —
Pożyczka konwersyjna 50.—
10 proc. pożyczka kolejowa 90

Giełda akcjoowa.

Bank Dyskontowy 6,60
Bank Handlowy 5,75—5,85
Bank dla Handlu i Przemysłu 1
Polski Bank Handlowy 3,75—3,90
Bank Przemysłowy Lwow. 0,29
Bank Zachodni 1,55
Bank Zjed. Ziem Polsk 2,50
Bank Zarobkowy 9
P. T. E. 0,14
Chodorów 3,85
Czersk 0,51
Częstocice 1,85—1,80—1,85
Gosławice 1,90
Cukier 3,10—3
Firył 0,42
Łazy 0,20
Węgiel 2,55—2,50, IV em. 2,30
Nobel 2,12—2,11—2,13
Cegielski 0,50
Lilpop 0,75—0,72—0,76
Modrzejów 4,05—4
Norblin 0,87—0,82—0,83
Ostrowieckie 5,90—6,10—6
Parowozy 0,67—0,68
Pocisk 1,33
Rudzi 1,74—1,64—1,67
Starachowice 2,55—2,58—2,56
Ursus 1,60
Zieleniewski 10,70—10,50
Borkowski 1,50—1,51
Jabłkowski 0,18—0,1
Syndykat rolniczy 3,10
Haberbusch 5,50
Klucze 0,37
Spirytus 1,70

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 5 go maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.
Londyn 92,85
N. York —
Belgia 96,80
Hiszpanja 280,22
Włochy 78,40
Szwecja 509.—
Szwajcaria 569.—
Dania 558.—
Holandia 767.—
Praga —
Rumunia 8,75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 5 maja. (Pat). — Zamknięcie giełdy.
N. York 485,75
Francja 92,55
Belgia 96,80
Włochy 118.—
Szwajcaria —
Hiszpanja 55,05
Portugalia —
Praga —
Szwecja —
Holandia 12,07,50
Dania 25,07
Norwegja 25,64
Niemcy 20,35
Helsingfors 192.—
Warszawa —
Austria —

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 marek rentowych 125,000—125,000
100 złotych polskich 99,87—100,13
Czek na Londyn 25,195
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 125,695—124,005
Warszawę 99,75—100.—
Paryż 27,21—27,29

Handel zagraniczny Jugosławii

Korzystny bilans handlowy — Eksport drzewa — Głównie do Włoch i Francji — Sytuacja produkcji tytoniowej — Miljon funtów szterlingów pożyczki Wywóz tytoniu — Eksport produkcji rolnej — Kruszcze i metale — Tendencja zniżkowa importu — Konflikt między przemysłem a producentami węgla — Zdrowe stosunki gospodarcze Jugosławii

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Belgrad, 2 maja 1925.

Dane urzędowe, dotyczące handlu zagranicznego Jugosławii w ostatnich pięciu latach, a podane ostatecznie do wiadomości publicznej, wskazują, jak korzystny rozwój przybrały stosunki gospodarcze tego kraju. Szczególnie dotyczy to bilansu handlowego. Jugosławia, jako kraj eksportowy, zajmuje znów dominujące stanowisko na półwyspie bałkańskim. W pierwszym rzedzie daty te odzwierciedlają znaczenie Jugosławii, jako eksportera płodów i produktów rolniczych. Wedle ostatnich wykazów w r. 1924 wynosiła ogólna wartość eksportu Jugosławii dziewięć i pół miliardów dynarów (około 750 milionów złotych polskich). Z sumy tej przypada dwa miliardy na rolnictwo, trzy miliardy na bydło i dwa miliardy na wywóz drzewa. Wzrost wywozu płodów rolniczych ilustruje najlepiej fakt, że w ostatnich trzech latach eksport produktów rolnych wzrósł czterokrotnie.

Eksport drzewa poczyna w ostatnim czasie przybierać coraz większe rozmiary. W ostatnim roku wzrósł on trzykrotnie w porównaniu do r. 1922. Jest to okoliczność tem ważniejsza, ile że położenie rynku drzewnego na całym kontynencie nie jest zbyt korzystne. Mimo wszystko jednak drzewo jugosłowiańskie poczyna zdobywać sobie coraz to nowe obszary zbytu zagranicą. Zwłaszcza we Włoszech drzewo jugosłowiańskie jest najsilniejszym konkurentem innych krajów, eksportujących ten artykuł. Tygodniowo Jugosławia wywozi do Włoch okrągu 100 wagonów drzewa. Przytem ceny drzewa jugosłowiańskiego są tak korzystne, że skutecznie mogą konkurować z drzewem rumuńskim, a nawet i włoskim.

Również i Francja sprowadza z Jugosławii coraz więcej drzewa, zwłaszcza gatunków twardych. Szczególnie drzewo parkietowe, konieczne potrzebne dla celów odbudowy Francji północnej, sprowadza się w wielkiej części z Jugosławii. Już ta okoliczność stanowi pomyślny horoskopy dla dalszego rozwoju jugosłowiańskiego eksportu drzewnego.

Trudniej kształtowała się przejściowo sytuacja produkcji tytoniowej. Zbiór tytoniu w Jugosławii w ostatnich latach wzrósł znacznie. Potem nadszedł w zeszłym roku okres braku kapitałów, który utrudnił sytuację producentów tytoniowych w związku ze spadkiem cen i niemożności natychmiastowej zapłaty. Tymczasem zarząd monopolu, jak wiadomo, otrzymał nie-

dawno pożyczkę w wysokości miliona funtów szterlingów. Tym sposobem kwestja kapitałów została dla producentów rozwiązana w duchu pomyślnym.

Z drugiej strony zarząd monopolu stopniowo planuje wywóz tytoniu i jego przetworów na coraz większą skalę. Jeśli zważymy, że w ostatnim roku dostarczono monopolowi około 27 milionów kilogramów, ogólna zaś konsumcja w państwie wynosi tylko 10 milionów, to staje się jasnym, że Jugosławia może wywieźć nadwyżkę 17 milionów kilogramów z r. 1924, oraz 5 milionów kilogramów z roku poprzedniego.

Bezwątpienia oznacza to bardzo cenne wzbogacenie aktywności bilansu handlowego. Zarząd monopolu tytoniowego Jugosławii nawiązał już pertraktacje z poszczególnymi krajami importu tytoniowego. Dość daleko m. in. posunęła się rokowania z austriackim monopolem tytoniowym. Z eksportu tytoniu za r. 1923 preliminowana jest suma 250 milionów dynarów. Następnie ma zarząd monopolu przystąpić do sprzedaży pozostałości z r. 1924 co również bardzo korzystnie wpłynie w najbliższym czasie na bilans płatniczy Jugosławii.

Wywóz produktów rolniczych wynosił dotychczas 65 proc. ogólnego eksportu. Prawdopodobnie odsetek ten jeszcze się podniesie. Natomiast przywóz tych artykułów jest minimalny.

Jednak Jugosławia i w innych dziedzinach poczyna eksportować w ilościach coraz większych. I tak w ostatnim roku wywieziono z Jugosławii kruszców i metali wartości 582 milion. dynarów. — Z drugiej zaś strony prawie wszystkie pozycje importowe wykazują silną tendencję zniżkową.

Ciekawy konflikt wybuchł niedawno między przemysłowcami a producentami węgla w Jugosławii. Podczas gdy producenci, celem podniesienia górnictwa węglowego domagają się ceł importowych, przemysłowcy występują przeciwko podrażnieniu tego ważnego surowca. Istotnie produkcja węgla w Jugosławii stale wzrasta, jeżeli tak dalej pójdzie, produkcja krajowa w niedługim czasie będzie w stanie pokryć przeważną część zapotrzebowania. Tak np. w roku ubiegłym produkcja ta wzrosła trzykrotnie w stosunku do r. 1919. Podobny rozwój zauważyć można we wszystkich dziedzinach, co jest dowodem zdrowych stosunków gospodarczych, jakie w ostatnich latach panują w Jugosławii.

Prof. M. J.

Giełda pracy.

PIELĘGNIARKA

wszelkoniemnie obznajmiona z długoletnią praktyką poszukuje posady w szpitalu lub w prywatnym domu na stałe. Oferty do administracji „Głosu” pod „Pielęgniarka”. 589-3

RUTYNOWANY

majster stolarski dokładnie obznajmiony z maszynami natychmiast potrzebny do większej stolarni wyrobów budowlanych. Oferty pod „Samodzielny” do Adm. „Głosu” 675-3

Pracownia białizny

„Fromanowa” Cegielniana № 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwiłntne. 695-25

OSOBA

sumienna poszukuje posady u samotnego pana albo do mniejszego gospodarstwa, może być na wyjazd. Posiada długoletnie świadectwo, zna się dobrze na kuchni. Oferty pod „H. J.” 674-2

STARSZA KOBIETA

poszukuje miejsca nianki. Wiadomość ul. Wiznera 7, Kozaczek. 696-1

PRACOWNIA

artystyczna ręcznych robótek przyjmuje do haftu suknie jedwabiem i kolorami, oraz wszelkie zamówienia na biały i kolorowy haft, mierzki na białej, oraz filet na stary, kapy i poduszki. Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego 46, I p.

Przedstawiciele sfer gospodarczych u premiera

Postulaty przemysłu w dziedzinie eksportu (Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

Dnia 4 b. m. po południu w ministerstwie skarbu odbyło się dookończenie konferencji, na której p. prezes rady ministrów i minister skarbu Wł. Grabski, wysłuchał postulatów przedstawicieli galezi przemysłu, zajmujących się eksportem.

Postulaty przemysłu naftowego zreferował dr. Unger, który stwierdził, że w nowych traktatach handlowych dzięki energicznemu wystąpieniu delegatów rządu polskiego interesy polskiego przemysłu naftowego zostały — w ramach możliwości — obronione; dr. Unger wskazuje na doniosłość traktatu, który ma być zawarty z państwem niemieckim, ma on znaczenie nietylko ze względu na sam wywóz do Niemiec, ale i ze względu na tranzyt przez Niemcy do Francji, Szwajcarii i t. d. Należyte wykorzystanie wrót eksportowych przez Gdańsk wymaga odpowiedniej polityki cłowej i polityki cłowej w sprawie gdańskich stawek portowych i ujednostajnienia gdańskiego systemu podatkowego z polskim.

Postulaty przemysłu drzewnego zreferowali pp. Dąbrowski i Krieger. Eksport drzewa, wynoszący obecnie 3 milja. metrów sześć, rozwijać się może do 10 milionów metrów, co przedstawia wartość

20 milionów funtów szterlingów, a więc sam wywóz drzewa przedstawia olbrzymie znaczenie dla naszego bilansu handlowego. Dla rozwinięcia eksportu koniecznym jest zniesienie podatku obrotowego od wywożonego drzewa i pozostałych jeszcze dla pewnych gatunków drzewa opłat wywozowych, dalej obniżka opłat stemplowych i taryf kolejowych, wreszcie kredyt 9-miesięczny w banku polskim dla eksporterów drzewnych.

Pan premier zaznaczył, że w interesie gospodarczym kraju leży eksport wyrobów, a nie surowców i dlatego nie można domagać się od kolei, by wozifa ładunki drzewne ze stratą. Możliwe są pewne ulgi eksportowe dla drzewa, ale nie niższa taryf kolejowych na szeroką skalę.

Postulaty przemysłu cukrowniczego zreferował p. Zagłębny. Najważniejszym postulatem cukrowników jest wprowadzenie obojczykowego kontyngentowania spożycia na rynku wewnętrznym, gdyż to tylko pozwoli rozłożyć na wszystkie cukrownie stratę, ponoszoną na cukrze eksportowanym. Poza tem cukrownicy domagają się opieki celnej dla przemysłu cukrowniczego, który mając do zwalczania konkurencję czekolady i cukierków zagranicznych, zużywa zbyt mało cukru (na wyroby cukrownicze idzie obecnie zaledwie 10—15 procent produkcji).

Postulaty ogólne całego przemysłu eksportującego omówił dyrektor naczelny centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów poseł Wierzbicki. — Zaznaczywszy, że są takie dziedziny przemysłu, w których dla ożywienia eksportu wystarczy jedno lub kilka zarządzeń (np. przemysł superfosfatowy) — p. Wierzbicki podkreślił wielkie znaczenie dla eksportu związków eksportowych, jako organizacji gwarantujących kredyty i rozdziałających ryzyko strat przy wywozie. W tworzeniu takich związków odegrać może bardzo doniosłą rolę rząd, jeżeli uzależni kredyty eksportowe od należeń do związku. Jasnym jest również sposób przywrócenia zdolności eksportowej przemysłu chemicznego, opartego na soli i spirytusie; przemysł ten nie będzie w stanie eksportować, dopóki nie będą wydatnie niższe specjalnie dla przerobu przemysłowego monopolowe ceny soli i spirytusu, które dziś są u nas kilkakrotnie wyższe niż w Niemczech. W dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej najważniejszym postulatem jest jej stałość. Konsekwencja i szybkość decyzji. Z tego punktu widzenia koniecznym jest jaknajwyższe wydanie rozporządzenia, zwalniającego generalnie od podatku obojczykowego wszystkie wogóle półfabrykaty i wyroby gotowe wywożone zagranicę. — Ciągłość polityki gospodarczej powinna być zachowana i w dziedzinie traktatów handlowych. Zrobiliśmy w tej dziedzinie ogromny krok naprzód: zarówno traktat francuski jak czeski przyczynią się poważnie do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych z tymi krajami. Jednym z najdonioślejszych zagad-

nień ogólnych pozostaje jednak zagadnienie czasu pracy. Pos. Wierzbicki uważa, że bez zrównania naszych norm pracy z zachodnio-europejskimi nie będziemy w stanie stać do normalnej konkurencji z towarami zagranicznymi i wywóz nasz zawsze połączony będzie ze stratami. Zagadnienie czasu pracy jest jedynym, w którym nie potrafiliśmy dotąd uzyskać z rządem rzeczywistego kontaktu. Przy dzisiejszym naszym ustawodawstwie czasu pracy nie jest w stanie wywozić swoich towarów zagranicę nawet przemysł wełniany bielski, choć jest pierwszorzędnie zorganizowany technicznie i choć przed wojną był przemysłem wybitnie eksportowym. Nie mamy więc przed sobą innej drogi — konkluduje poseł Wierzbicki — jak wykorzystanie przez radę mini-

strów danych jej w ustawie o czasie pracy pełnomocnictw na wypadek konieczności narodowych i przedłużeniu na tej podstawie czasu pracy w hutnictwie i w przemyśle budowlanym oraz jak najszybciej znowelizowanie naszej ustawy o czasie pracy w kierunku wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia rzeczywistej pracy dla wszystkich wogóle działów przemysłu. Wtedy dopiero odzyskamy zdolność eksportową i opanujemy bezrobocie. Pan premier oświadczył, że rząd nie może być wyrazicielem jednej tylko strony interesowanej, załatwienie tej sprawy bez porozumienia z drugą stroną interesowaną i z czynnikami sejmowymi jest niemożliwe. Tak sprawa ta została załatwiona w Niemczech i tylko na tej drodze załatwiona być może u nas.

Zarząd Spółki Akc. Przemysłu Bawełnianego „Bławat Łódzki“ ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonariuszy, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w piątek dnia 29 maja 1925 r. o godz. 6 pp. w biurach Polskiego Banku Przemysłowego oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 29.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz przedłożenie bilansu i rachunku Zysków i Strat za rok 1924.
 - 2) Zatwierdzenie bilansu, podział zysku i strat za rok operacyjny 1924, i udzielenie pokwitowania Zarządowi.
 - 3) Przewalutowanie kapitału Spółki i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 roku. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego-zapasowego oraz uchwalenie wynikającej stąd zmian statutu.
 - 4) Wybory w miejsce ustępujących członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.
 - 5) Określenie wynagrodzenia człon. Zarządu i Kom. Rewizyjnej.
 - 6) Wolne wnioski.
- Akcjonariusze, pragnący brać udział w Walnym Zebraniu winni nie później, jak na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć w Zarządzie Sp. Akc. Łódź, Piotrkowska 265, akcje lub zastępujące dowody. 3644—1

II URZĄD SKARBOWY Podatków i opłat skarbowych w Łodzi

Łódź, dnia 5 maja 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: **dnia 13 maja 1925 r.**, między godz. 10 rano a 4 po południu:

- 1) Lotenberg E., Piotrkowska 27, 30 szt. walizek.
- 2) Helfgot F. Sz., Piotrkowska 22, meble.
- 3) Gemendel Frejman, Zawadzka 12, szafa, kredens, waga.
- 4) Lipowicz B. i Liberman I., Kamienna 16, meble.
- 5) Gotthelf B-cia Szezyngier i Wolman, Cegielniana 46, 200 paczek przedzy, 250 paczek przedzy.
- 6) Holender M. i Rapoport J., Kamienna 5, meble.
- 7) Dawidowicz M., ulica Cegielniana 30, maszyna do wyrobu płoch, waga, biurko, szafa, 30 sztuk płoch.
- 8) Sternfeld Abram, Cegielniana 12, 2 szafy, 2 stoły, 6 krzesel.
- 9) Majmon Mordka i Rapoport Chl, Cegielniana 10, 1 pedałowka
- 10) Lubiński Mordka, Kilińskiego 19, meble.
- 11) Kaszub M. J., Kilińskiego 34, kredens, 25 sztuk towaru.
- 12) Thile Bruno, 28 p. Strz. Kan. 57, maszyna do pisania.
- 13) Chasins Arnold, Wólczajska 37, maszyna do szycia, 3 maszyny do pisania, 2 biurka.
- 14) Lichtensztajn E., Wólczajska 52, meble.
- 15) Morgentaler Jakób, Mała 6, meble.
- 16) Wajnrauch Józef Mordka, 6 Sierpnia 19, 2 szafy, tremo.
- 17) Rajtberger Alfred, Piotrkowska 123, pianino.
- 18) Klingbeil Mindel, Piotrkowska 89, kredens z pomocnikiem.
- 19) Mirscy B-cia, Piotrkowska 69, 10 sztuk towaru.
- 20) Waksberg Chaskiel, Piotrkowska 31, 150 mir. safony.
- 21) Wiesner Zygmunt, Gdańska 99, 11 beczek z płynem do poruntowania lakieru, 22 pudełka lakieru, biurko, piecyk żelazny.
- 22) Alter Saul Abramson, 6 Sierpnia 37, meble, pianino.
- 23) Eiger Adolf, Cegielniana 25, sztuka weluru.
- 24) Frenkiel Józef, Al. Kościuszki 32, pianino, meble.
- 25) Brauner Ruchla i Jakób, Al. Kościuszki 29, meble, kasa ogniowata.
- 26) I. Szpiro, Altman i Abbe, Piotrkowska 48, 20 szt. towaru
- 27) Engler Stanisław, Narutowicza 20, maszyna.
- 28) Bielawski, Galicki i S-ka, Piotrkowska 58, kasa ogniowata, 5 sztuk towaru.
- 29) Wienerowie i Rajnhold p. f. „Spółpoł“, Piotrkowska 38, 50 paczek przedzy.
- 30) M. Pechman i M. Lieberman, Piotrkowska 42, 70 sztuk towaru bawełnianego.
- 31) Friede F., Kilińskiego 94, 5 maszyn do wyrobu swetrów.
- 32) Rozenblat Wolf, Piotrkowska 120, meble.
- 33) Tauchem Braude, Dzielna 32, kredens z pomocnikiem, zegar.
- 34) Dziański Michał, Piotrkowska 88, całe urządzenie cukierni.
- 35) Golde B., Składowa 33, 100 rulonów papy.
- 36) Chrobak Tadeusz, Traugutta 6, kasa ogniowata.
- 37) Leichman E., Piotrkowska 112, 2 maszyny hafciarskie.
- 38) Goldberg Berek, Dzielna 9, 10 kg. herbaty, 5 kg. czekolady, 1 waga, 30 puszek szprotów.
- 39) Goldberg Jakób, Dzielna 13, 10 klg. herb., urząd. sklepowe.
- 40) B-cia Zapp, Juljusza 18, 3 maszyny mechaniczne.
- 41) Berisz Neuhaus, Kolejowa 13, 15.000 klg. starego żelaza.
- 42) Pstragowscy B-cia, Kolejowa 2, kasa ogniowata.
- 43) Galewski D., Ch. Jakubowicz, Aizenman B., Zaidler E. i Lichtenberg, Kolejna 7, 250 korcy wapna, meble.
- 44) Rozenal Adolf, Dzielna 18, różne przedmioty handlu.
- 45) Klajnplatz Henoch, Cegielniana 37, 6 sztuk towaru.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

709—1 Kierownik Urzędu: (—) Podmunicki

PALI SIĘ
papierosa lub cygaro nabyte u
JANA KAUTZA
Piotrkowska Nr. 92
ze szczególną przyjemnością
gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest
wyłączną tajemnicą
JANA KAUTZA
Piotrkowska 92. 616-1

Administrator poszukiwany
Energiczny administrator domów, (rzadca) posiadający za sobą dłuższą praktykę, obznajomiony z wszelkimi przepisami i sprawami sądowymi, podatkowymi i hipotecznymi oraz dobrze władający w słowie i piśmie językiem polskim—poszu iwany. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Erge“ 712—1

Dr. med. E. Zeligsonowa
Akuszerka i choroby kobiece.
Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 1.
Godz. od 1-4 pp.

z dniem 1 czerwca zostaje otwarty
Pensjonat w Sopotach
dla pań i panienek. Wykwintna, zdrowa kuchnia i troskliwa opieka zapewnią. Zgłoszenia przyjmuje się: Gdańska 43 m. 5. 470—1

Mieszkania
1 pokojowe z kuchnią
2 „ „ „
3 „ „ „
oraz 275
pokoje umeblowane
poszukuje i poleca
Biuro „Ruch“ Piotrkowska 38.

ZARZĄD Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 27 maja 1925 r., o godzinie 6-jej po poł. (w siedzibie Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 5), odbędzie się

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

- Przedmiotem obrad będzie:**
- 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Banku za rok operacyjny 1924.
 - 2) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia oraz rachunku zysków i strat za rok 1924.
 - 3) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. stosownie do rozporządzeń o przewalutowaniu kapitałów własnych.
 - 4) Określenie ilości akcji złotych i ustalenie ich nominalnej wartości.
 - 5) Upoważnienie Rady i Zarządu do powiększenia kapitału zakładowego.
 - 6) Zmiana Statutu Banku.
 - 7) Budżet wydatków na rok 1925.
 - 8) Wybory do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
 - 9) Wolne wnioski.

Stosownie do art. 43 Statutu, pp. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje, względnie świadectwa tymczasowe, bądź też kwity depozytowe lub zastawowe Instytucji kredytowych najpóźniej w d. 20 maja 1925 r. w Instytucji Centralnej w Łodzi, lub w Oddziałach Banku w Warszawie i Lwowie. Pełnomocnictwa do głosowania winny być przedłożone Zarządowi najpóźniej 23 maja r. b. (art. 42 Statutu). 710—1

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zakomunikować Wielce Szanownym Paniom, iż **dn. 6-go maja r. b. otworzyłam w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132,**

sklep galanteryjny.

Zapewniając Szan. Paniom szybką i sumierną obsługę, polecam się taskawym względom i pozostaję
3614—3 z szacunkiem
Alma z Schönbornów Hemplowa.

„Tanie i przyjemne letnisko“

Majątek, okolony uroczymi lasami, położony w Poznaniu z dogodną komunikacją, 5 minut od stacji: Wronowy—przyjmię na letnie miesiące kilkadziesiąt rodzin po 3—4 osób w dużych pokojach, po 2 osoby w średnich pokojach.
Warunki korzystne: stół obfity, mleko, masło, nabiał bez ograniczenia. Gość winien mieć swoją pościel i bieliznę. Cena wynosi: 6 zł. (sześć złotych) od osoby dziennie. Za specjalną względną opłatą konie, pojazdy—dla starszych osób; kucyki—dla dzieci. Zgłoszenia wprost: **Proszyńska stacja: Wronowy n/Gopłem. (Linia kolejowa: Inowrocław—Kruszwica—Mogilno).** 720—2

Dr. H Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-jej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-jej do 1-jej
289—2

Bilans BANKU HANDLOWEGO w Łodzi

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

NAZWA RACHUNKU	na 31 grudnia 1924	na 31 marca 1925	NAZWA RACHUNKU	na 31 grudnia 1924	na 31 marca 1925
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			1. Kapitały własne		
a) gotowizna w kasie	188361.28	403948.30	a) zakładowy	120000.00	120000.00
b) pozostałość w B. P.	120018.62	230959.05	b) zapasowy		
c) pozostałość w P. K. O.	15185.96	35173.86	c) inne rezerwy	120000.00	120000.00*)
2. Waluty zagraniczne:			2. Wkłady		
banknoty i monety		61255.74	a) terminowe	13153.86	84060.16
3. Papiery wart. własne:			w tem ponad 3 m.		
a) bilety skarbowe		319.30	b) a-vista	641639.25	1000015.09
b) pożyczki państwowe	5476.89	4660.59	c) salda kredytowe rachunków bież.	775280.69	1430073.80
c) listy zastawne	272811.12	274396.27	3. Redyskonto weksli	85561.00	2046937.52
d) obligacje	381877.52	382420.92	4. Banki „Loro“		3131012.77
e) akcje	260683.41	248834.78	a) krajowe	105446.79	231272.88
4. Udziały i akcje w przedsięb. konsorc.		103.00	b) zagraniczne	4137.25	42020.83
5. Weksle zdyskontowane w tem inst. kred.	1387964.11	3504229.64	5. Banki „Nostro“		273293.71
6. Weksle protestowane	15351.22	15711.89	a) krajowe	2409.43	1242.20
7. Pożyczki terminowe	14986.94	12364.44	b) zagraniczne	5688903.52	6214985.74
8. Rachunki bieżące:			6. Przekazy na Bank	4271.76	6216227.94
a) zabezpieczone:			7. Fundusz emerytalny i fundusze wieczyste	7006.90	35290.11
1) papier. wart.	58498.69	112041.51	8. Procenty i prowizja	773228.59	14048.30
2) towarami	116607.65	142387.53	9. Sumy przechodnie	2134616.42	184235.09
3) w inny sposób	368908.04	462703.45			1524207.63
b) niezabezpieczone	501164.96	100716.48			
9. Banki „Loro“					
a) krajowe	5892.20				
b) zagraniczne	18.05	5910.25			
10. Banki „Nostro“					
a) krajowe	78582.67	88983.81			
b) zagraniczne	339549.15	371298.86			
11. Nieruchomości					
12. Ruchomości	4634560.00	4634560.00			
13. Koszty handlowe	50000.00	50000.00			
14. Rachunki Oddziałów	833739.37	209085.52			
15. Sumy przechodnie	691.43	266876.84			
Suma bilansowa	643367.44	120982.52			
	10355655.46	11741657.61			
16. Udzielone gwarancje	299259.30	85429.30			
17. Inkaso	1139924.04	2014415.94			
Razem	11794838.80	13841502.85			

*) W międzyczasie został kapitał wskutek nowej emisji podwyższony do 650.000 złotych.

BILANS

Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

po dzień 31 marca 1925 roku

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

Gotowizna w kasie	158,506.36	Kapitał zakładowy	1,400,000.—
„ w Banku Polskim	140,277.27	„ zapasowy	420,000.—
„ w P. K. O.	7,569.21	Wkłady i salda kredytowe r-ków bież.	2,898,272.83
Dewizy i pieniądze zagraniczne	34,342.—	Redyskonto weksli	876,594.65
Papiery procentowe własne	219,927.33	Korespondenci	516,317.17
Weksle zdyskontowane	3,436,975.78	Przekazy na bank	5,706.60
Pożyczki terminowe	28,484.35	Rachunki Oddziałów	5,335.50
Rachunki bieżące	559,784.03	Niepodniesiona dywidenda	261.60
Korespondenci	79,653.72	Procenty i prowizje	260,606.11
Nieruchomości	1,600,000.—	Sumy przechodnie	341,360.50
Ruchomości	1.—		
Koszty handlowe	177,783.63		
Sumy przechodnie	281,150.28		
	6,724,454.96		
	6,724,454.96		
Udzielone gwarancje	239,152.37	Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancyj	239,152.37
Inkaso	678,081.95	Różni za inkaso	678,081.95
	7,641,689.28		
	7,641,689.28		

Palta damskie

najnowsze fasony

PALTA z ang. desen. materiału 28.— 28.—

SUKIENNE PALTA najlep. wykończenie 48.— 38.—

GABARD. PALTA prima materj. 110.— 90.—

RYPSEWE PALTA w najlepz. gatunku 135.— 125.—

SUKNIE do najelegantszych.

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Piotrkowska 100 i 160.

3261-1

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie i dostawę recept (około miliona sztuk).

Bliższych informacji udzielać będzie Wydział gospodarczy.

Oferty z podaniem cen, warunków płatności terminu ewent. dostawy, oraz z załączonymi próbkami papieru należy składać w Wydziale Gospodarczym, przy ulicy Wólczańskiej L. 225 do dn. 9. V. 25 godz. 12-ej.

(—) **Dr. J. Arct**
Dyrektor.

(—) **F. Kałużyński**
Przewodniczący Zarządu.



„ROYAL“
amerykańska maszyna do pisania
mocna, cicha i tania.

Stefan Wojewódzki
Piotrkowska 74 tel. 18-34

UWAGA: Własny zakład reperacyjny

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Udzielam lekcji niemieckiego, konwersacji za godzinę—1 złoty. Kto? Wskaże Administracja „Głosu Polskiego“ 75-3-n

Kupno i sprzedaż

Kupię 1 Rundma, maszyny (używanej) i Kantmaszyny, kilofski 201. Tamże poszukiwany chłopiec do terminu od lat 15 do bliższych robót 651-2 k

po sprzedaży

piekarnia w Zgierz w dobrym punkcie. Przybyłków № 17. Wiadomość na miejscu 660-5-k

gurtowa sprzedaż

maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perla i Pomorski. Piotrkowska № 69, w podwórzu. 74-15-k

przedens staromodny

dużo rzeźby, odpowiedni do mieszkania zarówno do interesu restauracyjnego do sprzedania. Adres: Nowo-Łargowa 115, № 92.—Dozorca rano. 562-5-k

Mebel nabyć

zamienić, odświeżyć tania i na raty, wykonanie solidne, podług najnowszych modeli, gwarancja kilkoletnia. Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 22 4 k

Doniesienia rozpr.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań — Piotrkowska 152, m. 14. 85-15-d

zrybłak się pies

bialy, duży. Odebrać za zwrotem kosztów. Karola 1, Nowe Rokicie, Michał Szczesniak. 706-1-d

zgubiono złota łańcuchową bransoletkę

Odmieść proszę za wynagrodzeniem. Piotrkowska 105, księgarnia Arcta, Krysztotowa. 88-5-d

znaleziono 5 kluczy

czyste. Odebrać za zwrotem kosztów w Adm. Głosu Polskiego 711-1-d

Lokale, mieszkania

wa elegancko umeblowane pokoje ewentualnie jeden z wygodami wynajmę pojedynczej osobie (panu) solidnej. Oterte proszę złożyć w „Głosie Polskim“ pod „Eleganckie“. 697-1-n

o wynajęcia pokoju

o kój. Orna № 25, m. 25, 1 sieni, prawnia oficyjna. 15-1-m

mieszkanie, z podwodnym wyjazdem

4 pokoje z kuchnią, w środku (gaz, elektryczność, telefon, łazienki) do odstąpienia z meblami lub bez. Oferty z podaniem warunków składać w Adm. „Głosu“ sub „Pinae“. 80-2-m

7 pokoi razem lub pojedynczo, sklep i stajnia do wynajęcia

Cegielniana № 92.—Dozorca wskaże. 702-3 m

Interesy handlowe

o odstąpienia sklepu żelaza od dawna już egzystujący (przy Górnym Ryнку) na ul. Piotrkowskiej. Oferty sub „Sklep“ 705-1-f

POKOJE umeblowane

poszukuje i poleca 3 uro „RUCH“ Piotrkowska 38

Zagubione dokumenty

ciśniak Polanjan z gubiła legitymację zapomogową za № 65 5. 815-1-z

Kurc Salomea zgu

biła dowód osobisty, wyd. w Łodzi

Wielich Marja zgu

biła paszport polski oraz legitymację wyd. w Magistracji. 700-1-z

Wojciech Zofia zgu

biła paszport rosyjski, wyd. w Łodzi 69-1-z

Wojciech Zofia zgu

biła paszport polski, legitymację zapomogową oraz talon na pieniądze. 699-1-z

Zgubiono 5 pakietów

szportów niemieckich na im. Chajm Juda, Chajm Sura, Masza Nat-sza, Ruda i Dina Segal. 707-5-z

Dr. Edmund Ekkert

Kilńskiego 143 trzeci dom od Główniej, Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjęć od 1-5 i od 7-9 w. Panie od 3-4. 5478-15

Maszyna do pisania

Continental, fabryczna nowa, okazanie do sprzedania. Główna 55, m. 5, od 1.15 do 2.30 i od 7-ej wiecz. W soboty od 4-ej. 55-6